Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 4 Marca 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VIII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 51 (1993)

DONIOSŁA CHWILA.

Deklaracja Klubu Bezpartyjnego Bloku w sprawie zmiany Konstytucji.

Wczoraj Sejm przystąpił do pierwszego czytania wniosku posłów z klubu B. B. W. R. w sprawie zmiany Konstytucji. Obrady rozpoczął poseł Janusz Jędrzejewicz, który, jako przewodniczący Klubu Bezp. Bloku, złożył oświadczenie treści następującej:

Państwo polskie, powstałe do nowego życia w wyniku wielkiej wojny światowej oraz własnych krwawych wysiłków walczącego na wszystkich frontach żołnierza polskiego, genjuszem swego Wodza do zwycięstwa prowadzonego, od pierwszej chwili swego istnienia stanęło wobec konieczności ustalenia takich form ustrojowych, któreby mu zagwarantowały trwałość, siłę i potęgę, odpowiadającą jego mocarstwowemu stanowisku oraz koniecznościom geograficzno-politycznym.

Wydawałoby się, że droga prowadząca do tych celów, polegać musi na takiem unormowaniu naczelnych organów woli państwowej, które zapewniłoby jednolitość i skuteczność decyzji, niezależność administracji od czynników prywatnych czy grup, a przedewszystkiem wysunięcie na plan pierwszy władzy naczelnej, której wielki autorytet moralny, w oparciu o należyte podstawy prawne, stanowi w każdem społeczeństwie olbrzymi kapitał zaufania, łączności i posłuchu. Wydawałoby się, że polski organizm państwowy, którego budowa na gruncie najistotniej zrozumianej demokracji nie ulegała wówczas, a i teraz nie ulega żadnej wątpliwości, winien się zatroszczyć w pierwszej mierze o znalezienie sposobu stworzenia tak pomyślanych instytucyj władzy, aby wonarodowa znajdowała w nich prosty, żywy i jasny wyraz, aby władza ta na najszerszych warstwach oparta i z jej wielkich walorów moralnych czerpiąca siłę, niezbędną do rządzenia państwem w trudnych warunkach współczesnego życia, wyposażona była w należyte środki, któreby jej pozwalały dobrą wolę i uczciwą pracę organizować, warcholstwo, szkodnictwo i zdradę wykorzeniać, na czynnikach państwowości wrogich posłuch siłą wymuszać. Tylko na tych podstawach oparty usrój naszego państwa zapewnić mu może trwałą i solidną budowę wewnętrzną, niezbędną zwartość polityczną i bezpieczeństwo zewnętrzne, najściślej związane z tym stopniem siły, który naród przez rozumną organizację swych władz naczelnych uzyskać potrafi. Ta siła jest niezbędna, jeżeli uwzględnić, że tylko potężny organizm państwowy ostać się może w naszych warunkach.

Rzeczywistość wykazała w sposób jaskrawy, że te jedynie słuszne i zrozumiałe postulaty przez Sejm Ustawodawczy w sposób zadawalniający wypełnione nie zostały. Nie wchodząc w jasne dla każdego przyczyny tego faktu historycznego, stwierdzić należy, że konstytucja marcowa doprowadziła do zupełnego rozprzężenia w organach władzy, zupełnej bezsiły rządu, zupełnego zaniku autorytetu głowy państwa. Dała ona pole do niesłychanych nadużyć ze strony ludzi i grup o najniższym poziomie moralności państwowej, wysunęła skrajną i nieodpowiedzialną demagogję do roli decydującego w państwie czynnika, rozbiła społeczeństwo na niezmierną ilość zwalczających się wzajemnie partyj, demoralizując w ten sposób wszelką myśl państwową oraz deprawując politycznie opinję publiczną.

Obca istotnej woli społeczeństwa, nieszanowana przez ogół obywateli w jej instytucjach naczelnych, splamiona męczeńską krwią pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, konstytucja marcowa padła w pierwszych dniach wypadków majowych, padła dlatego, że przyszła inna, mocniejsza, bardziej z życiem związana siłą, która te same niemal ramy formalne wypełniła nową treścią, żłobiąc wśród walk i zmagań nowe drogi dla pracy państwowej.

Stan ten jednak nie może być stanem normalnym i musi nadejść czas, w którym nowa treść odnajdzie i nową również formę, czas pracy nad stworzeniem nowej konstytucji.

Już Sejm poprzedni wybierany był pod hasłem naprawy ustroju, nie było w nim jednak potrzebnej w tym celu większości. Wówczas to w Sejmie poprzednim Bezpartyjny Blok wniósł projekt rewizji konstytucji, aczkolwiek spotkał się on wtedy ze sprzeciwami tych, którzy w nim widzieli niebezpieczeństwo dla swych, na gruncie żerowania politycznego uzyskanych, przywilejów. Tem niemniej stwierdzam, że był on dziełem troskliwej o dobro państwa myśli politycznej, która dziś, jak przed dwoma laty, jest równie aktualna, do której wracamy z głębokiem przeświadczeniem, że zasadnicze wytyczne projektu w sposób właściwy i słuszny ujmują zagadnienie poprawy naszego ustroju.

Zgodnie z tym naszym poglądem, zgodnie z wielokrotnemi enuncjacjami Marszałka Piłsudskiego, w których Marszałek za najważniejsze zagadnienie obecnych czasów uważa reformę konstytucji, wreszcie z ostatniem orędziem Pana Prezydenta, przeprowadziliśmy kampanję wyborczą pod hasłem zmiany konstytucji w myśl zasadniczych założeń naszego projektu. Potrafiliśmy te hasła spopularyzować, potrafiliśmy obudzić w naszem społeczeństwie myśl państwową i uczynić rozważania ustrojowe tematem szerokiej dyskusji publicznej, bynajmniej zresztą nie zakończonej. Potrafiliśmy wreszcie osiągnąć w tej dziedzinie tak daleko idącą jednomyślność, że po raz pierwszy od czasu wskrzeszenia Polski oraz jako jedyny parlament wśród współczesnych parlamentów Europy posiadamy zwartą, na gruncie wielkiego programu ustrojowego opartą większość w izbach ustawodawczych.

Oparci więc o zaufanie większości społeczeństwa, reprezentując pod tym względem niewątpliwą wolę naszych wyborców, wywiązujemy się dziś z naszych w stosunku do nich zobowiązań, składając do laski marszałkowskiej projekt zmiany konstytucji, stanowiący przedmiot obecnej debaty. Odrazu uważam za właściwe podkreślić, że projektu tego nie uważamy za dzieło doskonałe, zupełnie wykończone w treści i w formie. Od czasu jej pierwszego zgłoszenia w ubiegłym Sejmie upłynęło sporo czasu, w ciągu którego życie szło naprzód i okoliczność ta wpłynąć może na te czy inne zmiany i poprawki w naszym projekcie. Przedewszystkiem uwzględnić tu wypadnie przemyślenia p. Marszałka Piłsudskiego, dotyczące najbardziej zasadniczych materyj konstytucyjnych, a dające ważkie momenty dla naszej dalszej pracy. Jeśli mimo to zdecydowaliśmy się na wniesienie bez zmian tego projektu, to uczynilimy to dlatego, że nie chcieliśmy odwlekać dzieła reformy kostytucji, jak również i dlatego, że, jak sądzimy, projekt nasz nadaje się w zupełności do rozpoczęcia nad nim dyskusji w tej Wysokiej Izbie przy jednoczesnym najszerszym współudziale tych wszystkich, którzy zechcą w niej głos zabierać w imię najlepiej zrozumianych interesów państwa. Mogę zapewnić Wysoką Izbę, że każdy głos taki, każda myśl słuszna i rozumna, każda rzeczowa krytyka naszych poglądów będzie przyjęta przez nas z całą dobrą wolą, o ile widzieć w niej będziemy dbałość o wielki interes państwowy, który zarówno łączyć winien wszystkie odłamy myśli politycznej. Sądzimy, że wielkie dzieło, do którego dziś przystępujemy, nie może być wynikiem jednostronnych rozważań, że przeciwnie winno ono być dziełem zbiorowej pracy, współodpowiedzialności i wysiłku.

Uzasadnienie projektu nowej konstytucji.

Pos. *Makowski* (BB) w wywodach swoich zastanawia się nad tem, jakiego charakteru dyskusję projekt zmiany konstytucji powinien wywołać. W poprzednim Sejmie praca na gruncie tego projektu nie mogła osiągnąć dodatniego wyniku. Powiedziano wówczas o tym projekcie wszystko złe, co tylko można było powiedzieć. Wobec tego dziś można zacząć mówić o tem, co w tem projekcie dobrego.

To, co się dzieje dziś na świecie, nie jest przecież wymysłem BB. W całej Europie widzimy skutki wielkiego wstrząsu wojennego i rewolucyjnego, który był przygotowywany przez całą historję XIX wieku. Nietylko tam, gdzie był wielki wstrząs bolszewicki, albo jakiś zamach stanu, dokonany przez faszyzm włoski, ale także w Niemczech, Francji i Anglji, ojczyźnie parlamentaryzmu, utrzymującej ten parlamentaryzm na najwyższym poziomie, zagadnienie reformy ustosunkowania organów władzy do nowego życia państwowego stało się zagadnieniem pierwszorzędnem. Fakt, iż projekt ten został ponownie złożony, jest tylko odbiciem konieczności dziejowej Odźwierciadla on dążenie, które jest obowiązkiem każdego człowieka, chcącego w jakimkolwiek stopniu brać udział w życiu publicznem, dążenie do pogodzenia treści życia społecznego z formą życia państwowego.

Dalej mówca stwierdza, że pierwotna formuła państwa prawnego opiera się na indywidualiźmie liberalnym. Dzisiaj jest powszechnie stwierdzone, że głosowanie jednostkowe jest tylko pozorem gdyż solidarność, klasowość grup góruje ponad jednostką. Państwo jednostek przekształciło się samorzutnie w państwo klas narodowych, grup, rozczłonkowało się na szereg ogniw, które dopiero w Sejmie tworzą organizację państwową. Z piasku jednostek trzeba tworzyć scementowaną bryłę państwową, oprzeć ustrój państwa na zasadzie solidarności państwowej. Państwo staje się organizmem ogniw między grupą a interesem zbiorowym, i dalej między interesem państwa i zbiorowym interesem ludzkości. Parlament może dać dyrektywy, wskazania ogólne, aprobować wytyczne, ale równocześnie musi pozostawić możność odpowiedniej inicjatywy i stałości działaniom rządu, zmierzającym ku realizacji tych zadań które w formie parlamentarnych ustaw ująć się nie dadzą. Ta swoboda działania rządu jest warunkiem wypełniania swoich zadań przez państwo i w tym kierunku idzie projekt BB.

Wyraźne określenie kompetencji organów państwowych umożliwi administracji zarządzania szeregiem spraw gospodarczych bez pośrednictwa forum politycznego. Rozbudowanie odpowiedniego samorządu, ustosunkowanienależytej inicjatywy, należyta organizacja aprobaty parlamentarnej, złożona w ręce rządu odpowiednio do tego przystosowanego i koncentracja tych wszystkich czynników w ręku prezydenta to są zasadnicze podstawy projektu.Klub mówcy zwraca się do Izby i do całego narodu z wezwaniem, aby wreszcie swe solidarne poczynania zestrzelili ku ziszczeniu takiej reformy ustrojowej. Mówca wyraża przekonanie, że to wezwanie spotka się z oceną pozytywną i pozytywną współpracą całego narodu.

Dyskusja.

Pos. Róg z Klubu Chłopskiego oświadcza, że cały niezależny obóz chłopski uważa projekt BB. za niemożliwy do przyjęcia i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko przedłożonemu projektowi.

Oświadczenie posła Cara.

Następnie zabrał głos poseł Car (BB), który m. in. oświadczył: Kardynalną wadą konstytucji z 17 marca jest bezkrytyczne naśladownictwo wzoru francuskiego, parlamentaryzm zaś francuski wzorował sie na angielskim, zbudowanym na istnieniu dwóch stronnictw. W Polsce w poprzednim Sejmie mieliśmy 21 frakcyj W tych warunkach wytworzenie większości jest niezmiernie trudne, a rządy są niezdolne do energicznego działania. We Francji przeciętna trwałość rządu wynosi 8 miesięcy, w Polsce — 5 i pół miesiąca. Parktyka pozostawała często w sprzeczności z założeniami konstytucji. Konstytucja domagała się, aby rząd był powoływany z członków parlamentu. Praktyka nie poszła po tej linji. Konstytucja czyniła z prawa powoływania i odwoływania rządu prerogatywę głowy państwa, poprzednie sejmy zaś uczyniły z tego domenę swoich wpływów. O najważniejszych sprawach decydowano nie na jawnych posiedzeniach Sejmu, lecz na tajnych posiedzeniach konwentu senjorów. To skupienie władzy w ręku grupy przywódców partyjnych posiadało znamiona ustroju oligarchicznego. Dalej konstytucja wprowadza pojęcie sesji zwyczajnej i nadzwyczajnej, nie wyjaśniając różnicy między temi wykładami, praktyka zaś poszła po linji urządzenia jednej sesji, trwającej bez przerwy od grudnia 1922 r. do maja 1926 r. Ta permanencja sesji była już zwykłem nadużyciem, sprzecznem z literą i duchem ustawy. Konstytucja mówi, że niema ustawy bez zgody Sejmu, lecz zapomniano o tej treści, bo nietylko sejm był kuźnicą praw w Polsce. Sejm miał zwyczaj stosowania do prac ustawodawczych kryterjów i metod politycznej rozgrywki z rządem. Projekt klubu B. B. nie burzy wszystkiego do podstaw i nie chce eksperymentować zapomocą metod rewolucyjnych, lecz chce dokonać zmian w drodze ewolucyjnej. Stwierdziwszy, że ustrój oparty na dotychczasowej konstytucji, nie zapewnia Polsce warunków pomyślnego rozwoju, rozpoczęliśmy — oświadcza mówca — walkę o nowę formę. Walka ta podjęta przez Marszałka Piłsudskiego, dopowradziła do zwycięstwa jego idei. Od maja 1926 roku nad warcholstwem i szkodnictwem państwowem zapanowała zdrowa racja stanu. Usunięto konwenty senjorów, unormowano czas trwania sesji, przywrócono Prezydentowi wyłączne prawo mianowania rządu itd. Dorobek to znaczny, lecz nie dostateczny. Dlatego rewizję konstytucji podejmujemy w tym Sejmie, zgodnie z wezwaniem Prezydenta, wyrażonem w orędziu. BB., wnosząc swój projekt, wymienia w motywach konieczność unormowania zakresu uprawnień władzy wykonawczej i jej stosunku do władzy ustawodawczej oraz konieczność wzmocnienia władzy prezydenta. Wzmocnienie władzy wykonawczej jest naczelnym postulatem progarmu konstytucyjnego. B. B. nie ma na względzie ani dyktatury, ani cesaryzmu. Nie dążymy do absolutum dominium. Władza w Polsce oprze się na prawie jednakowo obowiązującem władzę wykonawczą, jak i ustawodawczą. Projekt nie schodzi z gruntu demokratycznego, rozumiejąc pod tem pojęciem wciągnięcie w sferę zainteresowań życiem publicznem najszerszych mas i zapewnienie im udziału w pracy państwowej w granicach ustawowych.

Mówca przechodzi następnie do omówienia poszczególnych postanowień projektu. Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie wyboru Prezydenta. Projekt zatrzymał się nad systemem wyboru powszechnego, bezpośredniego, z tem, że plebiscyt odbywałby się nad dwoma kandydatami, z których jednego wskazywałoby Zgromadzenie Narodowe, a drugiego ustępujący Prezydent. Zagadnienie źródła władzy Prezydenta wnioskodawcy uważają za bardzo istotne ze względu na jego nadrzędne stanowisko. Zastępstwo Prezydenta projekt powierza prezesowi Rady Ministrów, który wówczas porucza przewodnictwo w Radzie Ministrów innemu ministrowi. Prezydent musi mieć prawo wyłącznej decyzji co do wyboru członków rządu. Co się tyczy rządu, to projekt przewiduje odpowiedzialność polityczną ministra wobec Prezydenta, zachowując odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu i parlamentarną wobec Sejmu. Odpowiedzialność rządu wobec parlamentu jest najważniejszem zagadnieniem, które doprowadziło parlamentaryzm do kryzysu. To też projekt żąda, aby wniosek o votum nieufności zgłoszony był conajmniej przez jedną czwartą część ustawowej liczby posłów i wymaga absolutnej większości ustawowej liczby posłów. Co się tyczy Sejmu, to projekt nie zmienia zasadniczych podstaw obecnego systemu wyborczego opierając go na 5-przymiotnikowem głosowaniu, podnosi natomiast znacznie cenzus wieku. Klub BB. gotów jest omówić zasady organizacji wyborczej pod względem udoskonalenia techniki wyborów. Nie uchyla się od dyskusji, głęboko sięgającej w istotę rzeczy, nie schodząc jednak z gruntu demokratycznego.

Co do zakresu uprawnień Sejmu, to Sejm powinien mieć kompetencje, określone w sposób bardziej ścisły, gdyż omnipotencja jest symbolem niekompetencji. Należy ograniczyć wnioski poselskie do materyj ustawowych i wykonywania kontroli nad rządem. W projekcie Senat zachowuje ten sam zakres uprawnień, co dotąd, ale $^{2}/_{3}$ senatorów wejść ma z wyborów, a $^{1}/_{3}$ z powołania na jedną kadencję przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Winiarski z Klubu Narodowego oświadcza, że dyskusja w komisji konstytucyjnej poprzedniego Sejmu i na plenum, jako też fachowa opinja kół prawniczych nie zainteresowanych w walkach politycznych tego Sejmu wykazała, że projekt jest niemożliwy do przyjęcia. Przechodząc do omówienia tego projektu, mówca oświadcza, że pozornie projekt ten jest bardzo demokratyczny, jednak nic on nie mówi, co należy zrobić, aby Izby stały się bardziej sprawnemi. Jeśli ma się podnieść poziom obywateli, to znowu w tej sprawie nic więcej się nie znajduje, jak unieważnianie przez Prezydenta zakwestjonowanych wyborów, możność postawienia posłów przed Trybunałem Stanu i postanowienie, że posłowie nie są nietykalni. Następnie mówca występuje przeciwko obieralności Prezydenta w drodze powszechnego głosowania, powołując się na smutne doświadczenia w naszej historji. Dalej mówca krytykuje pomysł przyznania wojskowym prawa głosowania. W zakończeniu mówca oświadcza, że naprawa ustroju przyjdzie, ale nie jako uzupełnienie i formalne utrwalenie obecnych rządów, lecz przyjdzie jako ich antyteza, jako reakcja na dzisiejszy system rządowy.

Na tem obrady przerwano do godziny 16.30.

Po przerwie.

Po przerwie w dalszej dyskusji nad projektem BB. w sprawie zmiany Konstytucji przemawiał poseł Niedziałkowski (PPS) który krytykował główniejsze postanowienia tego projektu. Mówca uważa, że apel do współpracy wystosowany przez przedstawicieli BB. po takich faktach jak wybory i Brześć jest nieszczery. Kończy oświadczeniem, że PPS uważa iż Sejm, który wyszedł z tych metod wyborczych nie ma moralnego prawa dokonywania zmiany ustroju państwa.

Poseł Bittner (Ch. D.) podkreśla, że najlepsze reformy same przez się nie mogą mieć zbawiennych skutków, jeśli nie odbywają się w odpowiedniej atmosferze i przy wzajemnym szacunku oraz przy zgodzie przynajmniej co do fundamentalnych zagadnień. Kończy oświadczeniem, że bez szukania także i u przeciwnika pobudek dobrych i szlachetnych nie przeprowadzimy dobrej reformy. Naprawa Konstytucji wymaga przedewszystkiem reformy stosunków moralnych w państwie.

Przemówienie posła Hołówki.

Poseł Hołówko (BB) podkreśla, że walka polityczna nie jest zjawiskiem ujemnem, ale trzeba ją prowadzić na gruncie realnym, nie operując fikcjami. Opozycja robi ten błąd, że zapomina że BB. jest obozem, który stoi na stanowisku demokracji i parlamentaryzmu. Drugim błędem jest to, że myśli ona iż BB. przy pomocy Konstytucji chce uciekać od rzeczywistości. Tymczesem niezbitą jest prawdą, że klub przyszedł tu z hasłem zmiany Konstytucji. Mogę panów zapewnić — oświadczył poseł Hołówko — że jej dokonamy. Zkolei mówca przypomina wypadki z okresu Sejmu Ustawodawczego i podkreśla że Marszałek Piłsudski wsławił sie jako Wódz nielicznej armji na licznych frontach, by Sejm mógł pracować nad Konstytucją. Poźniej referent generalny prof. Dubanowicz napisał książkę w której otwarcie powiada, że Konstytucja jest zła, bo musiano ograniczyć władzę Prezydenta w obawie, że będzie nim Piłsudski. Mówca zapytuje czy to jest tworzeniem demokracji w dobrej wierze. I kiedy przyszło Zgromadzenie Narodowe wybierać Prezydenta zgodnie z Konstytucją, otoczono gmach Sejmu, wołając, że został zdeptany honor narodu, a kiedy później pod wpływem opinji sąd zażądał wydania sprawców napadu na Zgromadzenie Narodowe to Sejm nie wydał tych ludzi. Wtedy to pogrzebano nietykalność poselską, bo z prawa zrobiono bezprawie. Polska została rozparcelowaną na folwarki. Każde ministerstwo zostało oddane innej partji. Dziwić się więc nie można, że wtedy zasada większości upadła i przyszedł przewrót majowy, kiedy już parlamentaryzm w Polsce konał w hańbie, wstydzie i błocie. Piłsudski przyszedł wtedy w drodze formalnego gwałcenia prawa, ale historja potwierdziła słuszność tego czynu, który wtedy uratował w Polsce demokrację i ustrój parlamentarny. Nim się uchwali nową Konstytucję, kończy mówca, trzeba uświadomić społeczeństwo o konieczności zmian i ta praca została dokonaną.

Dziś znaczna większość społeczeństwa powie, że Konstytucja marcowa zbankrutowała i wymaga zmian. Mamy dość terenów walki politycznej. Sprubójmy więc wyłączyć to ważne zagadnienie konstytucyjne i rozpatrzyć je z punktu widzenia tych prądów, które w Europie nurtują. Spróbójmy wspólnie utworzyć dzieło obliczone na dziesiątki lat, które zostanie trwałym pomnikiem po nas, kiedy nas już nie będzie.

Zwracając się do opozycji mówca oświadcza: przyłóżcie i wy rękę do tej pracy, bo i krytyka gdy jest rzeczowa i dyktowana troską o dobro publiczne, jest wartościowa. Jednem z najważniejszych zadań, dla których przeszliśmy do Sejmu, to właśnie zmiana Konstytucji, a pamiętajmy że to co postanowił Marszałek Piłsudski i obóz przy nim stojący, to zawsze jest realne. Więc ta sprawa zrealizowana będzie. Wytworzymy odpowiedni nastrój w społeczeństwie i dzień uchwalenia Konstytucji stanie się dniem radosnego święta całego narodu.

Minie nasza współczesna nędza. Przyjdą przyszłe pokolenia i oby błogosławiły to pokolenie, które położyło fundamenty pod tę katedrę którą będzie nowa Konstytucja. Do tej pracy wzywamy panów. Jeśli w tem zagadnieniu potrafimy wznieść się ponad sprawy codzienne, to Bóg pobłogosławi naszej pracy i osiągniemy tę harmonję, której tak mało jest wśród nas. (oklaski na ławach BB.).

Pos. Jankowski (NPR) zarzuca, że Sejmowi przeszłemu uniemożliwiono przeprowadzenie rewizji Konstytucji. Mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko projektowi.

Pos. Sommerstein (Kl. Żyd.) uważa że wniesiony projekt ogranicza parlament w jego funkcjach ustawodawczych i kontrolnych. Zapowiada wnioski, zmierzające do pełnej realizacji zasady równouprawnienia.

Po przemówieniu posła Burzyńskiego (Kom.) którego marszałek trzykrotnie przywołuje do porządku. a następnie odbiera mu głos, przemawia pos. Franz (Kl. Niem.). Klub jego jest zdania iż obecna Konstytucja nie jest doskonała i nie będzie przeciwny poprawkom. Opowiada się za tem aby Prezydentowi nadano pewne prawa, jednak uważa, że Konstytucja nie powinna być przystosowana tylko do jednej osoby, gdyż byłoby to nieszczęściem.

Pos. Stroński (Kl. Nar.) polemizuje z wywodami posłów z BB. i podkreśla że zasadami Klubu Narodowego w sprawie naprawy ustroju są: równowaga władz, popieranie działalności wszystkich czynników państwowych, ustalenie normalnych stosunków w państwie. Klub Narodowy nie zgodzi się na projekt zmiany Konstytucji, który jest utrwaleniem BBWR w Polsce.

Pos. Radziwiłł, odpowiadając na powiedzenie mówcy, że społeczeństwo jest dziś pokłócone wskazuje, że główną ostoją tej nienawiści jest ta sala sejmowa. Mniejsza jest nienawiść w kuluarach, a mało ją znać w kraju. Klub BB — powiedział w zakończeniu mówca — nie dąży do jednowładztwa i stanu bezprawnego, lecz chce wyjść z tego stanu, który uważa za przejściowy i dojść do norm ściśle prawnych. O ile normy prawne są nie ścisłe dochodzi się do bardzo różnych interpretacyj. Klub BB. chce utworzyć normy tak ścisłe, żeby taki stan nie mógł już zaistnieć, przyczem różnica między dawnem stanowiskiem Bloku i obecnem polega na tem, że dziś mając większość uważa ten projekt za substrat do dyskusji i pragnie wspólnie z panami zabrać się do rewizji.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej, szpalta 6-a)

Czerwony Napoleon.

W pobliżu Stambułu widnieje wśród lazurowych fal mała tonąca w zieleni wysepka Principa. Tu, w białej, pięknej willi, otoczonej smukłemi cyprysami mieszka Lew Trocki. Właściwie mieszkał, gdyż — jak donoszą depesze — piękną, białą willę strawił w dniu 1 marca r. b. pożar. Z dymem poszły przytem liczne prace i manuskrypty Trockiego.

Od chwili opuszczenia granic Rosji stanowczo się b. generalissimusowi czerwonej armji nie powodzi. .Długi czas tułał się po Europie, stale spotykając się z zakazami pobytu na terytorjach poszczególnych państw i państewek. Osiedlił się wreszcie na wysepce Principo, lecz tu zapadł niedawno poważnie na zdrowiu, a ostatnio znów ten pożar. Nędze i niedole jakby się sprzysięgły przeciwko niedoszłemu Napoleonowi czerwonej Rosji.

Na czem Trocki opierał swe podobieństwo do Napoleona? Chyba tylko na swej roli, jaką odegrywał w wojskowości sowieckiej. Generalissimus, wódz czerwonych sił zbrojnych, popularny organizator stojący w swoim czasie poniżej wszelkiej krytyki armji. Istotnie w tym względzie pewna analogja z generałem Bonaparte, bożyszczem rewolucyjnej, obdartej i wynędzniałej armji francuskiej z 1796 r. da się uchwycić. Jak Napoleon żelazną ręką stłumił ruchawki wewnętrzne, ocalił konwent (13 vendemiaire) i rozgromił zagrażające rewolucyjnej Francji, a podszczuwane przez zbiegłych monarchistów armje nieprzyjacielskie, tak Trocki rozbił „w puch i prach", monarchistyczne, a zagrażające rewolucyjnej Rosji oddziały „białych" (Kołczak, Judenicz, Denikin) i ocalił radę komisarzy ludowych.

Tu jednak analogja się urywa. Napoleon, opierając się na wiernej sobie armji, dokonał zamachu stanu, rozpędzając Radę Pięciuset i Dyrektorjat na cztery wiatry. Trocki nietylko rayd komisarzy ludowych na cztery wiatry nie rozpędził, lecz co gorsza, sam został z partji wypędzony. Napoleon ogłosił się pierwszym konsulem, Trocki zaś — został zesłany do jakiejś prowincjonalnej dziury. Napoleon włożył na skronie koronę cesarską, Trocki — opuszcza kraj i tuła się na obczyźnie. Jak widzimy, drogi Napoleona i Trockiego wyraźnie się rozchodzą. I może tylko w tem, że po latach wielu osiadł Napoleon z musu na wyspie św. Heleny i zajął się pisaniem pamiętników, zaś Trocki zamieszkał na wyspie Principo i zajął się tem samem, nić analogji da się znowu uchwycić. Początki więc i koniec karjery obu działaczy są analogiczne. Zapomniałem bowiem dodać, że jak Napoleon w swoim czasie wtrącony został przez rząd Barrasa do więzienia za stosunki z jakobinami i drżał o swe życie, tak Trocki znalazł się za kratami z inicjatywy rządu Kiereńskiego, za stosunki z bolszewikami i również drżał czas jakiś wraz z towarzyszem niedoli Leninem o swe cenne życie. Historja się więc powtarza. Ale tylko do pewnego stopnia. Bowiem ani konsulem, ani cesarzem Trocki nie został. Nie może też pochwalić się podbojami poza granicami Rosji. W curriculum vitae wygnańca z wyspy Principo nie figurują żadne Marenga, Ulmy, Austerlitze, Jeny czy Wagramy. Figuruje „cud nad Wisłą" i to — jak wiemy — in minus.

W swych ogłoszonych już drukiem pamiętnikach, kwaśno się odzywa Trocki o różnych wybitnych działaczach komunistycznych, z którymi w swoim czasie współpracował. Zwykła to psychologja człowieka, który stracił władzę i który wylewa swój zły humor na tych, którzy — jego zdaniem —do tego się przyczynili. A przecież Trocki powinienby pamiętać, że rewolucja ma to dosiebie, iż bardziej umiarkowani ustępują w niej zwykle bardziej krańcowym. W rewolucji francuskiej, umiarkowanych członków Stanów Generalnych z 1789 r. wyparli bardziej radykalni żyrondyści, których z kolei „pożarli" jeszcze czerwińsi „górale", a sami poszli na gilotynę za sprawą „purpurowych" jakobinów z Robespierre'em na czele. Podobnież i w rewolucji rosyjskiej. Trzeba dobrze znać historję, a potem dopiero ganić swych bliźnich. Pod tym względem nie dorasta Trocki w swych pamiętnikach do poziomu chociażby marszałka Focha, który z prawdziwą skromnością mówi w swych pismach o swej osobie, nie ukrywając własnych błędów.

Pamiętniki Trockiego są niezmiernie cennym przyczynkiem do dziejów rewolucji rosyjskiej w szczególności, a do psychologji rewolucji jako takiej w ogólności. Przyczynkiem tem cenniejszym, że pisanym przez osobę, która brała w tem wszystkiem udział bezpośredni, a częstokroć sama o wypadkach decydowała. Najbardziej może charakterystyczną rzeczą, jaka przy lekturze pamiętników tych uderza jest sui generis bezhołowie pierwszych dni ery rewolucyjnej w Rosji. Odnosi się wrażenie, że nieraz sami przywódcy nowego ruchu z Leninem i Trockim na czele tracili głowy i bezradnie dawali się unosić prądowi wypadków. Były przecież chwile, kiedy Kiereński mógł za jednym zamachem zdławić hydrę rodzącego się bolszewizmu. Przecież miał już w swych rękach elitę komunistyczną, całe to czcigodne bractwo, obradujące w pałacyku Krzesińskiej w późniejszym Leningradzie. Nie zrobił tego. Uwięzionych już wodzów rewolucji wypuścił. Czerwoni bolszewicy „pożarli" mniej czerwoną „Kierenszczynę". Kiereński zaś "zwiał jak wiadomo do Paryża i tam osiadł. Od czasu do czasu ktoś z monarchistów rosyjskich go policzkuje, dodając sakramentalne słowa: „Kierenskij! Ty pagubił Rassiju.!"

To jednak do rzeczy nie należy. Wracajmy do Trockiego. Przy pożarze jego pięknej willi uległy podobno zniszczeniu materjały do pracy o Leninie, o czerwonej armji, o współczesnych politykach sowieckich i t. p. Zachodzi teraz pytanie, czy pożar wybuchł przypadkiem, czy też działała tu czyjaś ręka. Może niedaleka przyszłość przyniesie nam konkretną odpowiedź. Narazie można się bawić jedynie w domysły. Fakt, że zniszczeniu uległy, akurat materjały, odnoszące się do Sowietów budzi pewne wątpliwości co do tego, że pożar był dziełem tylko przypadku. Nad materjałami, które pożar zniszczył, pracował człowiek, wyrzucony z partji komunistycznej i na Z. S. S. R. rozgoryczony. Mogłyby więc w materjałach tych zaistnieć jakieś rewelacje, niezbyt dla „czerwonych" pożądane. Wniosek?

Przypuszczać należy, że Trocki zbyt jaskrawo Sowietów kompromitować nie będzie. Z jednej strony osoba jego zbyt ściśle z historją pierwszych lat istnienia republik sowieckich się wiąże, by krytykując Z. S. S. R. mógł uniknąć krytyki samego siebie. Z drugiej zaś strony, G. P. U. ma długie ręce, a Trocki jest tylko człowiekiem. Chce mu się jeszcze żyć.

Tak czy inaczej, ubolewać należy nad tem, że pożar zniszczył szereg niewątpliwie interesujących wspomnień, materjałów i notatek jednego z najgłośniejszych ludzi współczesnych. Przyjąwszy nawet, że materjały te nie stanowiłyby objektywnych źródeł historycznych, zawierały one z całą pewnością momenty, ciekawe zarówno dla historyka i socjologa, jak też dla psychologa.

Spectans.

Powrót P. Prezydenta.

WARSZAWA, 3.III. (Pat). W dniu 3 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały do Warszawy.

Kiedy powróci Marszałek Piłsudski?

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

„Lwowskie Słowo Polskie" donosi, że Marszałek Piłsudski powróci z Madery do Polski w pierwszych dniach maja.

—o—

Pobyt min. Curtiusa w Wiedniu

WIEDEŃ, 3 III. (Pat). Cała prasa wiedeńska wita w artykułach wstępnych niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa, podkreślając wspólnotę narodową, polityczną i kulturalną Austrji z Niemcami. Dzienniki zaznaczają, że w czasie pobytu min. Curtiusa obok spraw politycznych omówione będą także i sprawy gospodarcze.

WIEDEŃ. 3.III. Pat. — Przybył tu we wtorek rano minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius wraz z towarzyszącym mu sekretarzem stanu Puenderem, reprezentującym kanclerza Rzeszy, serdecznie witany na dworcu przez austrjackiego ministra spraw zagranicznych Schobera oraz inne urzędowe osobistości i liczną publiczność. Pobyt gościa niemieckiego w Wiedniu potrwa trzy dni.

Odczyt o Żydach polskich.

NOWY YORK, 3.III. (Pat). W związku z pobytem konsula Zbyszewskiego w Nowym Yorku konsul polski zorganizował wieczór, poświęcony roli Żydów w kulturze i historji polskiej, który zgromadził kwiat inteligencji polskiej i żydowskiej.

Panu Dyrektorowi Kursów Gimnazjaln. im. Kochanowskiego KAZIMIERZOWI WÓJCICKIEMU i p. Profesorowi - wychowawcy LUCJANOWI-KAZIMIERZOWI KRAWCOWI, z okazji Ich imienin, jak też w związku z ukończeniem Kursów, składamy jak najserdeczniejsze życzenia i podziękowanie za gorliwą i pełną poświęcenia pracę nad nami.

Słuchacze 8-ej klasy.

Włamanie się do Banku.

LWÓW. 3.III. Pat. — Do kasy Banku Rolniczego usiłowano dokonać ubiegłej nocy włamania. Przybyłych do lokalu banku funkcjonarjuszy policji, zaalarmowanych przez mieszkańców domu, włamywacze przyjęli szeregiem strzałów, które jednak nie raniły nikogo. Aresztowano Bronisława Hołówkę i Marjana Krzemieńskiego. Trzech włamywaczy, ostrzeliwując się, zbiegło.

Pożar teatru.

MEXICO CITY. 3.III. Pat. — Podczas pożaru, który wybuchł w teatrze, wybudowanym przed 178 laty, zginęło 14 osób. Ciężko rannych jest przeszło 20. Pożar, jak przypuszczają, został wywołany przez krótkie spięcie, które spowodowało zapalenie się kurtyny. Publiczność opanowała panika. Rozgrywały się straszne sceny. Stratowano kilka kobiet i dzieci.

Na wszystkie towary ceny znacznie zniżone

JÓZEF KŁODECKI

ZAMKOWA Nr. 17 (obok kościoła św. Jana) **TELEFON 928**

POLECA

FIRANKI, OBRUSY, KOŁDRY watowe i pluszowe. :-: **PODUSZKI,** płótna bieliźniane, bieliznę damską, męską, galanterję :-: Wełny na suknie, płaszcze jedwabie i materjały na ubrania męskie. :-: **CHODNIKI, DYWANY. WYPRAWY ŚLUBNE.** :-: Pończochy jedwabne od 1 zł 75 gr.

WIELKI WYBÓR WSELKICH TOWARÓW.

UWAGA! Dla młodzieży szkolnej materjały na mundurki i fartuszki.

Przesilenie gabinetowe w Łotwie.

RYGA, 3.III. (Pat). Rząd Celminsza podał się do dymisji wobec braku większości dla przeprowadzenia programu gospodarczego. Dymisję przyjęto. Prezydent powierzył misję tworzenia nowego rządu Alberingowi ze stronnictwa chłopskiego.

Rząd finlandzki podał się do dymisji.

HELSINGFORS, 3.III. (Pat). W związku ze zmianą na stanowisku prezydenta republiki, rząd podał się do dymisji.

Interpelacja w sprawie skandalu podczas ciągnienia dolarówki.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, klub P. P. S. zgłosił interpelację do min. skarbu, w sprawie wypadku jaki miał miejsce w czasie ostatniego losowania nowej emisji dolarówki. Jak donosiliśmy, dnia 2 b. m. podczas ostatniego losowania okazał się brak 50 zwitków z numerami czyli brak 50 tys. numerów. Wywołało to niebywałe wzburzenie wśród obecnych i mogło narazić skarb na niepowetowane straty, przez wzbudzenie nieufności do imprez pożyczkowych państwa. Interpelanci zapytują p. ministra, czy winni tego karygodnego zaniedbania zostali ukarani i czy p. minister wydał odpowiednie zarządzenia, któreby wykluczały na przyszłość możliwość tego rodzaju pomyłek.

Dowiadujemy się, że p. min. skarbu Matuszewski natychmiast po otrzymaniu meldunku w tej sprawie, zarządził wszczęcie dochodzenia, w wyniku którego winni zaniedbania będą surowo ukarani. Ponadto p. minister polecił, by podwładne organy wydały takie zarządzenia, aby na przyszłość tego rodzaju pomyłki nie mogły mieć miejsca.

Proces o zamach bombowy na poselstwo sowieckie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Proces o zamach bombowy na gmach poselstwa sowieckiego w Warszawie wyznaczony został na pierwsze dni kwietnia.

Osadzony w więzieniu warszawskiem oskarzony w tej sprawie Polański otrzymał odpis aktu oskarżenia. Do sprawy powołano około 40 świadków. W kołach sądowych mówią, że Polański na procesie sądowym wystąpi z jakiemiś rewelacjami, dotyczącemi poselstwa sowieckiego.

Przeniesienie sprawy „Gazety Bydgoskiej" z Bydgoszczy do Torunia.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dowiadujemy się, że wyznaczona na dzień 5-go b. m. w Bydgoszczy rozprawa przeciw redaktorowi „Gazety Bydgoskiej", nie odbędzie się, na mocy postanowienia Sądu Najwyższego z dn. 3-go marca, powziętego na posiedzeniu gospodarczem tego Sądu. Tocząca się w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy sprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Bydgoskiej", oskarżonemu o występek z art. 131 K. K. w związku z treścią artykułu p. t. „Zdziczenie moralne" została na zasadzie art. 38 kod. postępowania karnego przekazana Sądowi Grodzkiemu w Toruniu.

Sąd Najwyższy uznał konieczność wyjęcia tej sprawy z pod rozpoznania sądu w Bydgoszczy, ze względu na stan podniecenia, jakie w związku z nią wytworzyło się wśród miejscowej ludności, zagrażające spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, oraz wywonia prawidłowego wymiaru sprawiedłujące uzasadnioną obawę zatamowaliwości w tej sprawie. Doda ćnależy bowiem, że sąd w Bydgoszczy powołał w charakterze świadków kilku byłych więzniów brzeskich m. n. Liebermana, Barlickiego, Duboisa, Witosa i Korfantego celem przeprowadzenia dowodu prawdy, zaś opozycja ze sprawy tej zamierzała uczynić wielki proces polityczny.

Niezwykłe najście myszy.

MELBOURNE. 3.III. Pat. — Okolice Nullabor wzdłuż linji kolejowej australijskiej nawiedziła niewidziana dotychczas plaga myszy, które całemi miljonami zaległy pobliskie równiny. Jeden z kierowników stacji opowiada, że podczas gdy był zajęty w pociągu, tysiące myszy wtargnęło do jego biura i zaczęło pożerać zwinięte w rulony banknoty funtowe. Myszy nie oszczędzają ani jednego domu. W całej okolicy wszędzie poniszczyły meble, pościel, dywany itd.

Święty Kazimierz po lodzie...

Zwykle Królewicz przychodził razem z jasną, cichą, północną wiosenką, niósł pierwsze promienie nowego słońca wkoło świętej głowy, a w rękach nierozkwitłe pąki lilij.. A teraz cóż się to stało, że przylatuje ze śnieżystą zamiecią, jak owi mężowie zbroj ni z ballady? Jakby walczył z chłodem ludzkich serc, jakby chciał zmóc lody i chłody, zimna i wichry uszczypliwe, jakby się starał ogrzać te wszystkie serduszka leżące na Jego cześć, a tak zimne, i... może nawet nie słodkie?

A mimo Jego ciepłego, miłosiernego na niedolę ludzką serca, zimno wciąż w Jego krainie. Źli ludzie chcą zadeptać słońce, wszystko co jasne, szczere i odważne, starają się podeptać, zgnieść, odwracając się od słońca i lilji, ku bagnistym dolinom. Kogóż więc spotkasz Królewiczu, gdy wyjdziesz z niebieskich podwoi w swój dzień jedyny? Kogo powitać będziesz mógł słowem Bożem, słowem: „Przyjacielu"? Niewielu, niewielu...

Weź że te serca na Twoją cześć i pamiątkę uczynione, które ludzie rozrzucają niedbale, depczą i gryzą, weź je w swoje miłosierne ręce i zanieś do wszystkich naprawdę potrzebujących, pragnących społecznej miłości. Może Ty potrafisz ich sprawiedliwie obdarzyć sercami, bo ludzie tego nie umieją ,i rzucają je jak zabawki, myśląc zawsze, że to... tylko... piernicz ki... Zjeść, i okruchy strząsnąć, i iść sobie dalej... Tak to, Święty Królewiczu, robią ludzie z Twojemi serduszkami... Ludzie bez serca...

Hr.

(Ciąg dalszy Sejmu).

Po przemówieniu posła Miedzińskiego dyskusja została wyczerpana.

Marszałek wniosek BB. odesłał do komisji konstytucyjnej, której posiedzenie zostało wyznaczone na dzień 5 marca o godzinie 10.30.

Termin następnego plenarnego posiedzenia Sejmu będzie podany pisemnie.

Pierwsze strzały.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj Sejm przystąpił do pracy nad naprawą ustroju państwa, zaleconej temu Sejmowi przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej w jego orędziu otwierającem obecną kadencję, w którem P. Prezydent wskazuje, jako na jedno z naczelnych zadań izb ustawodawczych, konieczność naprawy ustroju państwa

Klub B. B. W. R. pragnąc przystąpić niezwłocznie do tej pracy, wniósł projekt ustawy konstytucyjnej w tem samem brzmieniu, w jakim był złożony w poprzednim Sejmie, w przekonaniu, że biorąc za punkt wyjścia projekt nowy i już rozważany, praca nad zmianą konstytucji będzie przyśpieszona.

Wczoraj po upływie przeznaczonego 14 dniowego terminu, od chwili złożenia przez klub B. B. tego projektu do laski marszałkowskiej, rozpoczęła się debata generalna. Otworzył ją prezes klubu B. B. W. R. poseł Jędrzejewicz, składając wobec Sejmu deklarację precyzującą jasno i zwięźle stanowisko klubu B. B. wobec tego naczelnego zadania. Deklarację tę o charakterze zasadniczym należy traktować jako punkt wyjścia do dalszej dyskusji nad zmianą ustroju państwa.

W ciągu wczorajszego posiedzenia, które trwało od rana do późnej nocy wypowiedziały się wszystkie kluby, przyczem mówcy klubu B. B. W. R. w osobach posłów: Makowskiego, Cara, Hołówki, Radziwiłła i Miedzińskiego, wszechstronnie oświetlili tło na którem Sejm ma przystąpić do pracy nad naprawą ustroju, oraz przedstawili i zanalizowali projekt klubu B. B.

Kluby opozycyjne zaś, zarówno prawego i lewego skrzydła sejmowego wypowiedziały się nietylko przeciwko projektowi, ale wogóle przeciw rewizji w obecnym Sejmie, uważając, iż kryzys gospodarczy jest rzeczą dalego ważniejszą od sprawy ustroju państwa i jemu głównie należy poświęcić swe siły.

„Czarna Kawa" Klubu Społecznego.

„Czy mamy program?" Referat b. ministra posła Bogusława Miedzińskiego.

Zapowiedziany referat świetnego mówcy b. ministra, posła i naczelnego redaktora „Gazety Polskiej", był nielada atrakcją dla Wilna, to też na ostatniej Czarnej Kawie Klubu Społecznego zebrało się w małej sali konferencyjnej Pałacu Reprezentacyjnego ponad trzystu osób.

Zebranie jak zwykle, zagaiła prezeska Klubu posłanka p. Janina Kirtiklisowa, dziękując posłowi Miedzińskiemu za łaskawe przybycie do Wilna, witając obecnych na sali przedstawicieli Zjazdu Rezerwistów i prosząc b. ministra prof. Staniewicza o przewodniczenie zebraniu.

Po kilku uprzejmych i serdecznych słowach pod adresem Wilna prelegent przeszedł do właściwego tematu referatu, zaznaczając na wstępie że nie będzie cytował paragrafów i punktów programu B. B. W. R., gdyż ilekroć zarzucają brak programu obozowi Marszałka, przychodzi mu zawsze na pamięć utyskiwanie wodzów austrjackich, którzy najbardziej boleli nad tem że Napoleon bije ich zawsze, chociaż nie ma stałego programu, to samo dzieje się i w Polsce Obóz Marszałka realizuje i idzie wciąż naprzód, nie siląc się na ogłaszanie i publikowanie programów.

Poseł Miedziński, mówiąc o sobie zaznacza, że studja odbył jako chemik, potem był oficerem sztabowym, wreszcie przeszedł do polityki. Na wszystkich odcinkach pracy obserwował siebie i innych i przyszedł do wniosków, że większą część polityków nie stosuje się wcale, a nawet często nie zna dobrze własnych programów. Programy nie są więc doniosłą rzeczą, gdyż zwolennicy tego samego programu zwalczają się bardzo często. Ludzi łączą rzeczy życiowe a programy to teorja. Prawie wszystkie programy są piękne, lecz przeważnie bywają one wypaczone przez ludzi realizujących i metody działania i właściwie należałoby redagować programy dopiero na podstawie działalności. Bezpartyjny Blok jest obozem ,który wprowadza nowe podstawy życia politycznego. Wszystkie wielkie silne partje reprezentowały interesy pewnych klas lub pewnych stanów. Politycy polscy przed wojną, działający pod zaborami trzech państw, w interesie Polski, musieli pracować destrukcyjnie przeciw interesom zaborczych państw i obcym dynastycznym racjom stanu, gdyż właśnie osłabienie tych państw leżało w interesie polskim. Dzisiaj po odzyskaniu niepodległości sytuacja zmieniła się zasadniczo i teraz wszyscy politycy powinni pracować dla dobra państwa. Prócz tego nietylko u nas. ale na całym świecie demokracja przebyła znaczne zmiany. Wszystkie państwa przestały być własnością siły, przeciwko której demokracja walczyła walcząc o prawa ludu. Władza państwowa jest teraz dla wszystkich dostępna, start jest dla wszystkich równy, aby osiągnąć władzę, nie trzeba być arystokratą ani nawet konserwatystą (przykłady socjalistyczny rząd w Anglji, w Belgji). Mając możność rządzenia demokracja w dobie obecnej nie ma celu osłabiania rządów. Te anachronizmy odbijają się we wszystkich pisanych programach.

Myśmy przeszli od niewoli do niepodległości a paragrafy programów partyjnych nie zostały zmienione. Rząd jest obecnie maszyną wykonawczą naszego demokratycznego państwa, a my wciąż żyjemy pod anachronizmem, że walka z rządem jest czemś szlachetnem, zapominając że inne metody należało stosować wobec państw obcych nam i wrogich, a inne w stosunku do własnego państwa i rządu. Najważniejszem zadaniem Bezpartyjnego Bloku jest bronienie interesów państwa i pilnowanie aby państwo umiejętnie wyciągało korzyści ze wszystkiego. Zorganizowanie części społeczeństwa w kierunku obrony interesów państwa w myśl wskazań Komendanta, który nauczył realizować zadanie bez lęku przed trudnościami. Jeżeli w ciągu kilku lat potrafiliśmy stworzyć wojsko polskie, rzucić je na szalę w wojnie wszechświatowej i wywalczyć niepodległość, to dowodzi że potrafimy zrealizować zamierzenia bez pisanego programu, podczas gdy programowe partje nic nie zrealizowały. Jesteśmy dobrze zorganizowani i zdyscyplinowani. to jest wierzymy, że człowiek, który nam rozkazuje, jest mądrzejszy i słuchamy jego woli. Wiemy wszyscy dobrze, co Polska przeszła, gdy Marszałek pozwolił rządzić ludziom programowym, to się już nie powtórzy, gdyż ani Komendant, ani my na to nie pozwolimy. Blok Bezpartyjny mający Wodza, organizację i dyscyplinę, zrealizował już niesłychanie wiele we wszystkich dziedzinach, a przedewszystkiem wpoił w ogół społeczeństwa świadomość, że państwo jest coś więcej aniżeli interes partykularny poszczególnych partyj, grup, lub klas społecznych. Dzięki Bezpartyjnemu Blokowi reforma rolna przeszła ze sfery kłótni sejmowych do realizacji i to w takiej formie, że w czasie gdy reforma rolna najsilniej była wykonywana właśnie ziemiaństwo zbliżyło się do rządu. Obóz Marszałka nie pisze programów. lecz realizuje.

Ponieważ Blok Bezpartyjny jest stronnictwem, które postanowiło popierać interesy państwa, przeto uważa za najdonioślejszą sprawę potrzebę pewnych koniecznych poprawek w naszej Konstytucji. Wszystkie partje i wszystkie obozy od dawna były zdania że nasza Konstytucja jest zła, ale na rewizję Konstytucji odważył się dopiero Komendant w sierpniu po zamachu stanu 1926 roku. Chociaż pierwszym punktem programu Bezpartyjnego Bloku jest realizacja Konstytucji ale nieda się to tak szybko uskutecznić, gdyż to jest zadanie niezmiernie skomplikowane i trudne. Nie łatwą jest kwestja kodyfikacji, któraby była możliwą do wykonania, zarówno jak rozwinięcie zasad stosunku poszczególnych czynników władzy. Wszystkie te zagadnienia są tem trudniejsze do rozwiązania w obecnej epoce, gdyż nie możemy wzorować naszej młodej państwowości na innych państwach, które również przeżywają kryzys wewnętrznej struktury państwa i podziału władzy. Musimy więc sami tworzyć odpowiednie dla nas zmiany Konstytucji, tem łatwiej że Komendant dając możność zrealizowania większości w Sejmie umożliwił jednolitą współpracę rządu z sejmem.

Polityka Marszałka bez pisanego programu ma pewne punkty wytyczne programowe. Obrona państwa spoczywająca w rękach jednostki odpowiedzielnej zapewnia bezpieczeństwo nazewnątrz. Nasza polityka zagraniczna jest nawskroś pokojowa nietylko ze względu programowego, ale i z rozsądku, ale jeżeli ktoś zechce odebrać choć piędź naszej ziemi, to jej nie oddamy i będziemy się bili, chociaż nikt z nas wojny nie chce.

Dyplomacja dzisiejsza jest właściwie umiejętnością zawierania dogodnych traktatów handlowych, gdyż dzisiaj dyplomacja jest przedstawicielem interesów materjalnych państwa.

W sprawach wewnętrznych mamy obecnie trwały rząd, który nie potrzebując robić koncesyj dla swojego istnienia, może spokojnie pracować dla syntezy interesów państwa. Większość obciążeń, pod któremi się dzisiaj uginamy, jest to spuścizną po koncesjach poprzednich rządów. Rząd obecny zgodnie z tradycją Polski przedrozbiorowej, dąży do unormowania stosunków i zgodnego współżycia wszystkich narodowości wchodzących w skład państwa polskiego. Rząd dąży do tego ażeby obywatel narodowości białoruskiej czy ukraińskiej był pełnowartościowym obywatelem naszego państwa, we własnym interesie. To samo ma miejsce w stosunku do Żydów. Za poprzednich rządów, przed rokiem 1926-ym, wszędzie na terenie międzynarodowym napotykało się na wrogie Polsce i przeciwdziałające wpływy żydowskie. Dopiero Obóz Marszałka zdołał swojem postępowaniem te wpływy odmienić, gdyż potrafił przełamać w Polsce demagogję, operującą na tematy religijne. Żywym dowodem stanowiska rządu w stosunku do swoich obywateli jest zachowanie się polskiego posła w Palestynie, podczas walk pomiędzy Żydami i Arabami. Państwo zawsze i wszędzie powinno brać w obronę swoich obywateli. Właśnie w imię tego obowiązku rząd był zmuszony przeprowadzić pacyfikację w Małopolsce wschodniej gdyż to była jedyna droga do zwalczenia psychozy sabotażowej. Sami Ukraińcy zdali sobie sprawę, że nie należy słuchać podszeptów państw ościennych i bezkarnie wzniecać pożary i gnębić ludność polską, gdyż państwo polskie jest dosyć mocne aby wziąć w obronę swoich obywateli, to też dopiero teraz posłowie ukraińscy wyrażają chęć porozumienia się z rządem. wbrew krzykom opozycji, że zdecydowana akcja rządu wykopała przepaść pomiędzy Ukraińcami a państwem polskiem.

Na zakończenie treściwego referatu prelegent zapewnił, że rząd nie będzie używał siły, wtedy kiedy będzie możliwe inne załatwienie sprawy, to jest wtedy, kiedy siła nie będzie bezwzględnie konieczną, dla interesów państwa. Ale w każdym wypadku, gdy interes państwa, który stoi ponad wszystkiem. będzie wymagał użycia siły, wówczas rząd Marszałka Piłsudskiego nie zawaha się jej użyć, chociażby miał przez to zasłużyć na niepopularność.

Świetną mowę, wypowiedzianą żywo, po mistrzowsku i z niesłychaną artystyczną swadą przyjęli zebrani burzą oklasków. Z powodu wyjazdu p. posła Miedzińskiego tegoż wieczora niedużo osób mogło brać udział w dyskusji. Przemawiał tylko pan Władysław Studnicki prosząc o wyjaśnienie pewnych punktów, na które mu prelegent z właściwą mu jasnością odpowiedział.

Następna „Czarna Kawa" Klubu Społecznego odbędzie się 15-go marca.

Zokali.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Wykrycie potajemnej kryjówki broni.

Władze bezpieczeństwa publicznego otrzymały informację, iż we wsi Janulewo, gminy buchowieckiej, znajduje się dobrze zakonspirowana kryjówka komunistyczna, w której zatrzymują się przekraczający granicę komuniści.

Drogą obserwacji i prowadzonych od dłuższego czasu wywiadów, udało się ustalić, iż zakonspirowana kwatera komunistyczna znajduje się w domu mieszkańca tej wsi, Markimonka Adama, zresztą już od dłuższego czasu podejrzanego o działalność komunistyczną.

Wczoraj policja przeprowadziła w mieszkaniu Markimonka rewizję, podczas której ujawniono większą ilość literatury komunistycznej oraz **4 karabiny i 2 granaty pochodzenia sowieckiego.**

Markimonka aresztowano. Dalsze dochodzenie w toku. (c

KOMAJE

+ **Z życia naszej wsi.** Od wielu lat wieś nasza była martwa i głucha. Młodzież była zajęta rzeczami społeczeństwu nic dobrego nie dającemi, a otoczeniu jak też i sobie częstokroć szkodzącemi, bo skutkiem rozwydrzenia, alkoholu, kart i hulanek nocnych mnożyły się protokuły policyjne i sprawy sądowe. Aż oto przerwali pasmo tych strasznych rzeczy krzewiciele oświaty i kultury. W krótkim czasie zorganizowano we wsi Rusaki Koło amatorskie pod kierownictwem miejscowych pań nauczycielek, zaś we wsi Mieguny rozpoczęto pracę oświatową pozaszkolną. Na terenie tej wsi już dość dawno pracuje bardzo chlubnie nie szczędząc wysiłków kierowniczka szkoły powsz. p: Janina Paszkowska, która obok bardzo wielkiego posłuchu i powagi u dziatwy szkolnej, cieszy się powagą i szacunkiem u młodzieży i starszej miejscowej generacji. Zawdzięczając więc temu, przy pomocy nauczycielki p. Kiełbowskiej zbliżyła do siebie młodzież wiejską tworząc silną grupę, i po krótkich ćwiczeniach widzimy w dniu 15 lutego b. r. wyniki ich pracy.

Otóż w dniu tym odegrano na cel świetlicowy dwie bardzo ładne rzeczy: „Bolszewicy pod Warszawą" w 5 odsłonach i komedję w 1 akcie p. t. „Poseł czy kominiarz". Amatorzy dobrani byli w swych rolach bez zarzutu, niektórzy grali nawet po dwie role, bez suflera opanowując je pamięciowo, a opracowanie pod względem reżyserji było dobre, to też publiczność nagradzała amatorów po każdej odsłonie rzęsistemi oklaskami. Na specjalne uznanie w sztuce „Bolszewicy pod Warszawą" zasłużyła p. Józefa Szejwianówna (lat 15), która grała rolę matki, natomiast w drugiej rzeczy grali doskonale i z prawdziwym talentem artystycznym p. Dawidzionek w roli burmistrza, aptekarz i pocztmistrz.

Muszę podkreślić, że wdzięczna i trudna praca pp. Paszkowskiej i Kiełbowskiej zasłużyła na największe uznanie, gdyż pod względem technicznym, gospodarczym i personalnym uzyskano bardzo wielki poziom kulturalny na zapomnianej wsi. Na tem miejscu życzę wszystkim amatorom a szczególnie p. Paszkowskiej i p. Kiełbowskiej jaknajpomyślniejszego rozwoju w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Szczęść Boże w dalszej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i miejscowego społeczeństwa. **W. R.**

—o—

POSTAWY

+ **Kurs świetlicowy w Postawach.** W dn. 11 — 15 lutego b. r. odbył się w Postawach kurs świetlicowy dla nauczycielstwa szkół powszechnych tut. powiatu. Kurs ten urządzony został z ramienia Kuratorjum O. S. W. Prelegentami bylipp. Dracz i Adamski. Słuchaczy i słuchaczek na kursie było 31.

Kurs miał za zadanie zaznajomienie nauczycielstwa z metodami pracy w świetlicach. Praca ta ma obejmować cały szereg rodzajów pracy społecznej, jak czytelnictwo, organizacje młodzieży (Koła Młodzieży Wiejskiej, Związek Strzelecki i t. d. Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich) następnie śpiew, teatr i inscenizacje, gry i zabawy, szerzenie piękna i. t.. p.)

Praca na kursie nie ograniczała się tylko do wykładów teoretycznych lecz miała też i charakter pokazów praktycznych, przyczem wykonawcami tych pokazów byli sami słuchacze.

W opracowaniu zagadnienia teatru ludowego znalazły szerokie uwzględnienie najnowsze prądy w tej dziedzinie, prądy zmierzające do usunięcia bezwartościowych nieraz sztuczydeł, a zastąpienie ich przez inscenizacje obrzędów ludowych i pieśni z jaknajszerszem uwzględnieniem tła lokalnego.

Jak należy prowadzić pracę w świetlicy strzeleckiej przedstawił pokazowo p. Chmielewski, referent kulturalno-oświatowy Podokręgu Związku Strzeleckiego w Wilnie.

W ostatnim dniu kursu p. Gawrońska instruktorka śpiewu przy Kuratorjum O.S.W. w Wilnie udzieliła fachowych rad i wskazówek jak należy prowadzić chóry ludowe i śpiew w świetlicach, który jest podstawową pracą, wprowadzającą radosny nastrój w świetlicy i wogóle stwarzający w monotonji szarych dni radość życia.

Na kursie cały czas panował nastrój niezmiernie ożywiony i miły, przyczyniło się do tego to, że słuchacze nie byli ograniczeni do roli biernych słuchaczy wykładów, lecz czynnie uczestniczyli w śpiewach chóralnych inscenizacjach i t. d. jak też to, że przemiły kierownik kursu przez cały czas starał się aby na kursie wśród pracy bardzo intensywnej znalazła uwzględnienie i strona towarzyska kursu. Objawem tego był urządzony pod koniec kursu uroczysty wieczór wigilijny (pokazowy) który zaszczycili swą obecnością przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Żegnani przez kierownika kursu serdecznemi słowami zachęty do pracy rozjechali się uczestnicy kursu do domu, unosząc ze sobą wskazówki bardzo cenne do dalszej pracy, gorącą wdzięczność za tyle serca, za wykrzesanie i napełnienie otuchą i zapałem do dalszej pracy, jak też wspomnienie bardzo przyjemnie spędzonych chwil. **M. P.**

MOŁODECZNO

+ **Sejmik mołodeczański obniża podatki.** Sejmik mołodeczański na posiedzeniu w dniu 21 lutego r. b. przy uchwalaniu budżetu na rok 1931-32 postanowił znieść pobierany dotychczas podatek od adjacentów, mając na względzie ciężki stan rolnictwa i znikomą możność płatniczą podatników.

Obciążenie to wynosiło kwotę 33.000 zł.

Znamiennym jest fakt, że Sejmik już znosi drugi podatek, a mianowicie w roku ubiegłym został zniesiony poatdek od nadmiernie zużywających drogi w wysokości 20 tys. czyli ogółem obciążenie płatników w okresie ostatnich dwóch lat, zmniejszyło się o 53.000 zł.

Także zasługuje na uznanie uchwała Wydziału Powiatowego, wyniesiona na posiedzeniu w dniu 20 lutego r. b. w której Wydział w odpowiedzi na zbiorowe podanie płatników wyraził swą zgodę i upoważnił przewodniczącego do rozkładania wpłat podatków na raty i udzielania jaknajdalej idących ulg w tym zakresie. **Pawan.**

SMORGONIE

+ **Sytuacja gospodarcza i polityczna.** Dn. 22 lutego 1931 roku odbyło się w sali P. W. i W. F. w Smorgoniach zebranie tutejszych obywateli ze sfer mieszczańskich i gospodarskich. Zebrało się ponad 300 osób. Zebranie zagaił p. Batorowicz, przedstawiając obecnym stan i rozwój samorządu za czas od 1919 r. do 1926 r. i od 1926 do chwili obecnej. Ciekawa prelekcja o inwestycjach, poparta cyframi zainteresowała szczerze obecnych. Następnie przedstawił dokładnie i wszechstronnie nasz obecny kryzys gospodarczy i porównując ten stan ze stanem innych państw wykazał, iż niema powodu do pesymizmu. Twardo stanąć ramię przy ramieniu przy Rządzie Marszałka Piłsudskiego, zachować zupełny spokój zaufanie doń, iż potrafi On zapewnić przyszłość Ojczyźnie naszej — oto nakaz chwili! Obszernie omówiona t. zw. „sprawa brzeska" zakończyła przemówienie. Gromki okrzyk „Niech żyje Marszałek" rozległ się w sali.

Następnie przemówił p. Teszner Karol, który przedstawił zebranym prace jakie leżą przed obecnym Sejmem i ustosuknowanie się opozycji. Ostro napiętnował stanowisko opozycji, która poświęca najwyższe interesy państwa, dobro całej Ojczyzny — byle zaspokoić swoje rozwydrzone namiętności polityczne. Obalić obecny Rząd, dojść chociażby nielegalnemi środkami do władzy — oto cele wytyczne, oto credo polityczne obozu opozycyjnego. Mówca pod adresem wewnętrznych i zewnętrznych wrogów rzuca ostrzeżenie, że chociaż złożyliśmy nasze sztandary doskarbców, chociaż złożyliśmy broń, to jednak rozkaz naszego Ukochanego Wodza zastanie nas zawsze gotowych. I znowu okrzyki „Niech żyje" stwierdziły jak głęboko słowa te trafiły do przekonania obecnych.

Poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu w sprawie unieszkodliwienia destrukcyjnej działalności leaderów partyjnych, przez słuszne wytoczenie im spraw sądowych oraz potępiają wystąpienia opozycji, która oświetlając fałszywie t. zw. „sprawę brzeską", wprowadza w błąd nieuświadomione politycznie jednostki, oraz podrywa autorytet państwa zagranicą.

2) Z uznaniem przyjmują do wiadomości energiczne wystąpienie Rządu, zmierzającego do złagodzenia skutków ogólno-światowego kryzysu, który dotknął i nasz kraj, przez powodowanie obniżenia cen na produkty przemysłowe. Równocześnie zwracają się do odnośnych czynników oraz p.p. posłów z BBWR o spowodowanie obniżenia stawek asekuracyjnych P. Z. U. W.

3) Wyrażają najwyższe zaufanie do Rządu Marszałka Piłsudskiego i do Bezp. Bl. Współpr. z Rz., deklarując swe lojalne ustosunkowanie się i współpracę we wszelkich poczynaniach, zmierzających do ugruntowania bytu i mocarstwowości Rzeczypospolitej Polskiej.

Z POGRANICZA

+ **Walka z przemytem.** W miesiącu lutym organa KOP. Brygady Wilno zatrzymały na pograniczu oraz w Wilnie 49 przemytników, którym skonfiskowano kilkadziesiąt kg. tytoniu pochodzenia litewskiego, kilka klg. sacharyny, jedwabiu, sukna, płótna i t. p. wartości 46.350 zł.

„BIBLJOTEKA NOWOŚCI"
PLAC ORZESZKOWEJ Nr. 3.
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w jęz. polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. Każdy abonent otrzyma premjum.
-: Czynna od godz. 11-ej do 18-ej. :-
KAUCJA 5 Zł. ABONAMENT 2 Zł.

Popierajcie Ligę Morską

Zlikwidowanie strajku personelu autobusowego

Trwający w Wilnie od dwóch dni strajk obsługi autobusowej w dniu wczorajszym został zlikwidowany.

Po kilku konferencjach zainteresowanych stron w Ispektorjacie Pracy odbyła się wczoraj konferencja w lokalu starostwa grodzkiego przy udziale p. Starosty Iszory. Po dłuższych pertraktacjach obie strony postanowiły pójść na kompromis, w wyniku którego ustalono płace dla szoferów w wysokości 240 zł. miesięcznie dla konduktorów zaś 150 złotych.

W ten sposób strajk został zlikwidowany.

Od dziś więc komunikacja autobusowa odbywać się będzie normalnie na wszystkich linjach.

Zuchwały napad w śródmieściu na kiosk inwalidy.

Wczoraj w pobliżu dworca kolejowego dokonano zuchwałego napadu na kiosk z papierosami inwalidy wojennego Szyszko Józefa, zamieszkałego w domu Nr. 8 przy zaułku Białym.

O godzinie 1-ej po południu do kiosku Szyszko zbliżyło się trzech osobników, którzy wybili szybę i usiłowali zrabować, znajdujące się w kiosku papierosy.

Przerażony inwalida wybiegł z kiosku, chcąc odpędzić rzezimieszków, lecz ci, zamiast uciekać, rzucili się na niego i dotkliwie pobili, urzyczem jeedn z nich zaczął demolować kiosk.

Na wołania napadniętego przybył znajdujący się wpobliżu posterunkowy. Napastnicy stawili jednak opór policjantowi, chcąc go również pobić. Z pomocą policjantowi przybiegli przechodnie, którzy pomogli mu ująć dwóch z napastników. Trzeciemu udało się zbiec.

Aresztowanych rzezimieszków zakuto w kajdany i przewieziono do aresztu centralnego. Rannego Szyszko dostarczono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego. (e)

Imponująca organizacja obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego

na terenie Wileńskiej Dyrekcji P. K. P.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie organizacyjne delegatów kolejarzy z okręgu Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. — w celu utworzenia okręgowego Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. W zebraniu udział wzięło około 250 osób.

Zebranie zagaił Dyrektor P. K. P. inż. Falkowski, który w przemówieniu swem zaznaczył, że o ile w czasach zaborczych obchody imienin głów panujących były urzędową galówką, o tyle obchód imienin Budowniczego Państwa polskiego będzie uroczystością serc i dusz miljonów obywateli, do których zaliczyć można wszystkich kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej, czego dowodem jest — tak liczne zebranie.

Następnie przemawiał w podobnym duchu p. Michał Puchalski, jako prezes kolejowego przysposobienia wojskowego, poczem p. Bolesław Bachowski — przedstawił projekt organizacyjny Kolejowego Komitetu Obchodu i plan jego działalności.

W myśl wniosku prelegenta uchwalono organizacje przeprowadzić następująco:

1) Prezydjum honorowe;

2) Okręgowy Komitet Wykonawczy z sekcjami ogólną, organizacji obchodu, pocztówkowo-nalepkową;

3) Komitety oddziałowe, które koncentrować mają akcje komitetów stacyjnych;

4) Komitety na stacjach węzłowych;

5) Komitety na stacjach mniejszych;

6) Komitety w Łapach i w Nowej Wilejce, gdzie znajdują się samodzielne warsztaty.

Przy organizacji tej na terenie Dyrekcji Wileńskiej powstanie około 150 kilometrów kolejowych, które będą współdziałać w najściślejszym kontakcie z komitetami powiatowemi obchodu.

Wybory do komitetów honorowego i wykonawczego dały wynik następujący:

Do honorowego powołano: na prezesa dyrektora P. K. P. inż. K. Falkowskiego, na wiceprezesa wicedyrektora inż. Stefana Mazurowskiego oraz na członków prezesów związków pracowników kolejowych w osobach pp. B. Piekarskiego (Koło Prawników), d-ra Umiastowskiego (Lekarz), W. Bandurskiego(ZUK.), Michała Puchalskiego (K.P.W.), W. Ciszewskiego i B. Żebryka (Z.K.P.), Jurgelewicza (Z.D.K.), Franciszka Ichabowskiego (Z. Z. M.), R. Paszkiewicza (Koło Techników), i Pawłowicza (Zw. Numerowych) oraz naczelników wydziałów dyrekcyjnych pp. inż. Narkowicza, inż. Sipajłło, inż. Siedleckiego, inż. Peczkego, dr. Królewskiego, T. Byszkowskiego, J. Maruszkina, Kryszczukajtisa, inż. Zyśko, inż. Walickiego ponadto p. inż. Cholewo i p. B. Bachowskiego.

Do Okręgowego Komitetu Wykonawczego weszli: Inż. E. Peczke (prezes), in ż.S. Walicki i inż. Cholewo (wiceprezesi), B. Bachowski (sekretarz) i J. Dowgielewicz (skarbnik) oraz jako członkowie pp. B. Zdanowski, J. Zawistowski, J. Rodziewicz (kierownik sekcji ogóln.), Martanas (kierownik sekcji pocztówkowo-nalepkowej), J. Łyckosiak, Grzesikowski, Pomykalski, M. Chmielewski (kierownik sekcji organizacji obchodu), K Filomonowicz, C. Drozdowski, M. Maciejewski, Wojtkiewicz. B. Czarnocki, A. Dąbrowski, S. Zieliński, K. Płasznik, Biesiekirski, Jancewicz, Rawdo, Bejnarowicz, L. Wasilewski, inż. Żemojtel, inż. Pieślak, W. Zakrzewski, inż. Sadzewicz (prezes Ogniska Kolejowego w Wilnie), inż. Witort, Kowalski (z Kol. Przysp. Wojsk.).

Jako delegaci z linji między innemi udział w powyższem zebraniu wzięli: pp. inż. Fedorowicz z Białegostoku; Zalewski z Grajewa; inż. Dmochowski i Z. Wiśniewski z Łap; Czernichowski Czaja z Suwałk; inż. Szynkiewicz, Dylikowski i Rozwadowski z Grodna; Nowicki z Czeremchy; O. Budrecki, inż. Oszurko, inż. Sunczewski, Gołąbek z Wołkowyska; inż. Mierzwiński, inż. Rewiński, Wróblewski, S. Osiecki i Kruszyński z Lidy; inż. Layman, inż. Skrobecki i Kowalewski z Baranowicz; Paszkiewicz ze Stołpców; inż. Bułat i Zamorski z Łunińca, R. Maliszewski z Pińska, inż. Tyszko, inż. Gordziałkowski, inż. Gojszewski, P. Dulny i Kania z Brześcia n/B.; M. Trocki, inż. Słuczanowski z Nowej Wilejki; L. Kowalski i Równiak z N. Święcian; B. Bilewicz z Dukszt; Wasilewski z Łyntup; inż. Szwengruben i Oleszczuk z Królewszczyzny, Rzucidło i Siuchta z Mołodeczna i inni.

Zebrani uchwalili w dniu 19 marca wziąć gremjalny udział w ogólnych obchodach na cześć Dostojnego Solenizanta, a niezależnie o dtego urządzić w ogniskach kolejowych zabawy dla dzieci, we wszystkich większych skupieniach uroczyste akademje, rozwinąć propagandę pocztówkowo-nalepkową, udekorowanie zielenią i barwami narodowemi stacyj, urzędów i pociągów osobowych.

Ta imponująca organizacja obchodu imienin Wodza Narodu świadczy, iż ogół kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej, który tak piękny egzamin złożył w niedawnych wyborach — niezachwianie stoi murem przy Budowniczym państwa, służąc pod tym względem wzorem innym warstwom obywateli.

Światli i pełni energji kierownicy akcji wśród kolejarzy, dają rękojmię, że obchód 19 marca na terenie Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. wypadnie wspaniale. *(b)*

Odcięta ręka kobieca w walizie.

Sensacyjne odkrycie policji wileńskiej.

Przed kilku dniami do Urzędu Prokuratorskiego w Wilnie wpłynęła skarga niejakiego Boczkarowa, zamieszkałego przy ulicy Legjonów Nr. 17, przeciwko A. Szofenowi, którego B. oskarżał o przywłaszczenie rzeczy.

Na skutek tej skargi policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Szofena i rzeczy opisane przez Boczkarowa rzeczywiście znalazła.

Badany Szofen przyznał się, że rzeczy nie były jego własnością, lecz własnością Boczkarowa, ale dostały się do niego w następujący sposób:

Po zawarciu znajomości z Boczkarowem, B. poprosił u niego o pożyczkę, której zwrot zagwarantował swojemi rzeczami. Pieniądze potrzebne mu były, rzekomo, dla przyjęcia siostry i jej męża inżyniera szwedzkiego przybywających jakoby ze Stokholmu. Wobec tego jednak, że Boczkarow ukrył się, Szofen, na mocy zawartej umowy zabrał rzeczy. Sprawa więc byłaby się na tem skończyła gdyby nie sensacyjne odkrycie dokonane przez policję w jednej z walizek Boczkarowa. A znaleziono, ku dużemu zdziwieniu dokonujących rewizję, zawiniętą w gazetę odrąbaną w kiści rękę kobiecą dobrze zakonserwowaną bo pokrytą jeszcze skórą i z paznokciami.

Na skutek takiego odkrycia policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia skąd ta ręka pochodzi. Wobec nieodnalezienia Boczkarowa, który gdzieś się ukrył, policja zbadała szereg świadków, którzy z ust Boczkarowa słyszeli rozmaite wersje o pochodzeniu tej tajemniczej ręki. Jednym Boczkarow opowiadał, że przywiózł ją z Rosji przed laty i że znaleziono ją w jednym z wykopalisk archeologicznych. Innym zaś opowiadał, że że jest to relikwja świętej, zabrana z cerkwi prawosławnej po jej rozgromieniu w czasie rewolucji.

Ponieważ stan ręki nie stwierdza ani jednej ani drugiej wersji, widocznem jest, że B. kłamał, chcąc ukryć prawdę.

Policja wdrożyła poszukiwania Boczkarowa, który, być może, powie skąd pochodzi ta ręka naprawdę. (c)

KRONIKA

Środa 4 Marzec	Dziś: Kazimierza w. Jutro: Gerazyma, Wacława. Wschód słońca—g. 6 m. 17. Zachód „ —g. 17 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 3 III—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 759
Temperatura średnia — 10° C.
„ **najwyższa:** — 4° C.
„ **najniższa:** — 14° C.
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: pogodnie.

MIEJSKA

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 12 marca r. b. Na posiedzeniu tem zostanie m. in. rozpatrzona sprawa wydzierżawienia koncesji na dalszą eksploatację ruchu autobusowego. O koncesję ubiegają się jak wiadomo dwie firmy „Arbon" oraz miejscowa „Spółdzielnia".

— **Prezydent miasta p. mec. Folejewski** wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy celem wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Kolejowej, której jest członkiem z ramienia samorządu wileńskiego.

LITERACKA.

— **„Romantyzm a polityka".** To zagadnienie poruszy w swej pogadance prof. Marjan Zdziechowski, prezes Zw. Zaw. Lit. P., dzisiaj na „Środzie literackiej" która odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku Literatów. Zapowiedź publicznego referatu znakomitego uczonego i świetnego stylisty, jakim jest prof. Zdziechowski, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Wstęp mają członkowie, sympatycy i wprowadzeni goście.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zarząd Aeroklubu Akademickiego w Wilnie zwołuje** na postawie par. 27, 28 i 29 Statutu A. A. Wil., na dzień 7 marca 1931 r. na godz. 19 do lokalu przy ul. Wielkiej 24 (Ognisko Akad.) Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Aeroklubu Akademickiego.

— **„Zamrożony" majątek Bratniej Pomocy.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zastał zaległych należności Bratniej Pomocy razem na sumę 12.000 zł. Jest to zamrożony majątek samopomocowy, który wiąże ręce Zarządowi w szerszej akcji samopomocowej. Zarząd przypomina wszystkim zaległym dłużnikom, że elementarnym obowiązkiem koleżeństwa jest zaciągnięte zobowiązanie wobec Bratniej Pomocy uregulować, bądźto w postaci prolongowania pożyczek, bądź też spłaty.

W stosunku do dłużników będących jeszcze studentami, Zarząd poczyni wszelkie starania, by władze uniwersyteckie wyciągnęły konsekwencje z zachowania się nielojalnych dłużników.

Pozatem Zarząd poweźmie wszelkie środki egzekucyjne włącznie do publicznego, imiennego wezwania dłużników.

W stosunku do dłużników, którzy już nie są studentami, Zarząd będzie się starał o wywarcie na nich presji przez urzędy w których pracują, bądź przez publiczne wezwanie w prasie.

— **Wstępne prace nowego Zarządu Bratniej Pomocy.** Nowoobrany Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. rozpoczął w bieżącym tygodniu przyjmowanie agend od b. Zarządu i jednocześnie przystąpił do załatwienia elementarnych konieczności gospodarczych. Tak więc wobec braku norm budżetowych, któreby umożliwiały wydatkowanie w najbliższych dniach, Zarząd wybrał Komisję Budżetową, która ma do 2.III. 31 r. przedłożyć Komisji Rewizyjnej projekt-prowizorjum budżetowego na pierwsze cztery miesiące 1931 r. po uprzedniem zatwierdzeniu przez Prezydjum Zarządu Bartniej Pomocy.

Od 23.III. 31 r. Komisja Rewizyjna przystąpi do ułożenia preliminarza budżetowego na rok 1931. Zarząd polecił Komisji Budżetowej zmienić dotychczasowy system budżetowania netto na budżet brutto zgodnie z ogólnie przyjętemi zasadami gospodarki publicznej. Przedsiębiorstwa samopomocowe, jak to Kolonja Wypoczynkowa, Mensa, Ognisko mają wchodzić do ogólnego budżetu tylko zyskiem netto. Pozatem zaś mają mieć własne plany gospodarcze, któreby gwarantowały większą elastyczność norm budżetowych wobec zmian konjuktury gospodarczej. Wobec zmian w księgowości Bratniej Pomocy dokonywanych pod nadzorem i fachowemi wskazówkami eksperta księgowości p. Giecewicza, celem dostosowania kont księgowych do działu budżetu.

Zarząd polecił Komisji Budżetowej opracować szczegółowy schemat budżetu, jego rozdziały, pozycje i paragrafy.

HARCERSKA.

— **Zbiórka żeńskiego zastępu harcerskiego akademiczek,** nie pracujących w drużynach młodszych odbędzie się dnia 5 marca b. r. (czwartek) o godz. 20-ej (Zygmuntowska 16) Obecność konieczna ze względów organizacyjnych.

SANITARNA.

— **Polepszenie się stanu sanitarno-higjenicznego w mieście.** W ciągu roku ubiegłego zaznaczyła się w Wilnie wybitna poprawa stanu sanitarno-higjenicznego oraz spadek chorób zakaźnych. W ciągu 1930 r. zanotowano około 5000 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne w tem 150 zgonów, w roku 1929 zanotowano chorób zakaźnych — 9.800, z czego 260 wypadków było śmiertelnych.

Poprawa więc w kierunku skonsoliowdania akcji sanitarnej w Wilnie jest znaczna, co w pierwszym rzędzie przypisać należy skutecznej i wytrawnej działalności naczelnego lekarza m. Wilna dr. Minkiewicza.

SĄDOWA.

— **Mianowania w wileńskiem sądownictwie** Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował asesora sądowego Sądu Apelacyjnego w Wilnie Jana Bajkowskiego, sędzią okręgowym śledczym sądu okręgowego w Grodnie. Asesora tegoż sądu Kazimierza Hukowskiego, sędzią sądu grodzkiego w Indurze, w okręgu sądu okręgowego w Grodnie. Zygmunta Jundziłła, adwokata w Wilnie, członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej; sędziego sądu okręgowego w Wilnie Edwarda Rybasiewicza, sędzią sądu Apelacyjnego w Wilnie.

GOSPODARCZA

— **Konferencja w sprawie zniżki cen.** W dniu wczorajszym w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej odbyła się konferencja w sprawie akcji zmierzającej do obniżenia cen Referat wygłosił przybyły z Warszawy p. Peche, dyrektor departamentu w Min. Przemysłu i Handlu.

W dyskusji, która po referacie się wywiązała, zabierali głos: wojewoda wileński, prezes i dyrektor Izby P.-H. oraz liczni kupcy i przemysłowcy. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji podamy w numerze jutrzejszym.

Z KOLEI.

— **Nadzieja na zwiększenie się obrotu towarowego na kolei.** Dowiadujemy się, iż w międzynarodowym rozkładzie jazdy pociągów towarowych, który obowiązywać będzie od dnia 15 maja r. b. wprowadzono szereg udogodnień, które pozwolą na zwiększenie obrotu towarowego między poszczególnemi państwami. W związku z tem należy się spodziewać zwiększenia obrotu towarowego w obrębie wileńskiej Dyrekcji kolejowej z Łotwą, Rosją i Prusami wschodniemi.

—**Zarząd kolei sowieckich podaje do wiadomości** o dokonanem ograniczeniu ruchu pociągów pasażerskich, a mianowicie: pociągi 33/34 Szepietówka—Baku—Szepietówka będą kursowały 4 razy tygodniowo. Pociąg Nr. 33 będzie odchodził z Szepietówki i pociąg 34 będzie przybywał do Szepietówki tylko w poniedziałki, środy, piątki i niedziele. Wagony bezpośredniej komun. Wołoczysk—Odesa, wobec ograniczenia dni kursowania pociągów Nr. 83/84 Kijów—Kamieniec Podolski, w których biegną, będą kursowały tylko trzy razy w tygodniu: będą odchodziły z Podwołoczysk i przybywały do Wołoczysk w środy, piątki i niedziele.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Doroczne zebranie Bratniej Pomocy W. S. I. N. B. E. W.** Dnia 28 lutego w lokalu Wyższej Szkoły Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej odbyło się doroczne walne zebranie Bratniej Pomocy słuchaczy Szkoły. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu Bratniaka z działalności za rok 1930, zebarnie wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: kol. Tadeusz Młodkowski, jako prezes, kol. Stanisław Bohdziewicz — wice-prezes, kol. Wiktor Choniczewski — sekretarz. Członkowie: kol. kol. Jan Pieciukonis, Weronika Gojżewska i Władysław Wyzgo oraz zastępcy: kol. kol. Zofja Poskrodkówna, Antoni Wiszniewski i Antoni Szczypczyński.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Towarzystwo Lekarskie.** VIII Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 4 marca 1931 r. o godz. 20-ej w sali Towarzystwa przy ulicy Zamkowej Nr. 24. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu ostatniego posiedzenia. 2) Dr. Wacław Staszewski: Promienie Röntgena i ich zastosowanie.

Goście mile widziani.

— **Zarząd Związku Absolwentów Gim. OO. Jezuitów w Wilnie** podaje do wiadomości że dnia 4 marca b. r. o godzinie 11, odbędzie się Walne Zgromadzenie związku w lokalu przy ul. Wielkiej 64, poczem odbędzie się herbatka.

— **ZTowarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.** W dniu 5 marca 1931 r. (czwartek) o godzinie 7.30 (19.30) odbędzie się w Gmachu Sądowym (Mickiewicza 36(w lokalu Rady Adwokackiej odczyt profesora Fr. Bossowskiego p. t. „Majątki rodowe i analogiczne instytucje w państwach zachodniej Europy".

Goście mile widziani.

— **Z T-wa Eugenicznego.** (Walki ze zwyrodnieniem rasy). Marzec jest to miesiąc propagandy walki z chorobami wenerycznemi. Co czwartek w Poradni Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) będą wygłaszane stosowne odczyty 5 marca wygłosi odczyt Dr. W. Mórawski na temat „Choroby weneryczne a eugenika" Początek o 5.30. Wstęp wolny.

— **Ze Stowarzyszenia Rezerwistów i Byłych Wojskowych.** Zapowiedziany na dzień 1.III.. b. r. odczyt na temat obrony przeciwgazowej nie odbył się, wobec małej ilości słuchaczy, obecnych w oznaczonej godzinie.

Jednocześnie podaje się do wiadomości wszystkich członków Koła, że następny odczyt na temat obrony przeciwgazowej odbędzie się w dniu 8.III b. r. punktualnie o godzinie 10-ej, w lokalu Wojewódzkiej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przy ul. Żeligowskiego 4. Odczyt wygłosi p. Korowajczyk. Inspektor L. O. P. G. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Kolejny odczyt z cyklu zorganizowanych przez Sekcję Kulturalno-Oświatową Gospodarczych Związków Zawodowych.** We czwartek dnia 5.III b. r. o godzinie 18-ej w lokalu przy ul. Zawalnej 1—4. odbędzie się dla członków i sympatyków Gospodarczych Związków Zawodowych kolejny odczyt p. Inspektora Pracy Umiastowskiego pod tytułem „Urlopy pracownicze".

Sprawa komunikacji autobusowej.

Sprawa wydzierżawienia koncesji na eksploatację komunikacji autobusowej w Wilnie postępuje naprzód w szybkiem tempie. Prace Komisji opinjodawczej zostały już ukończone i sprawa ta wchodzi w najbliższy piątek pod obrady Magistratu.

ŻYCIE LITEWSKIE.

+ **Doroczne zebranie „Rytasa".** W ub. niedzielę przy zaułku Literackim 11 odbyło się doroczne zebranie litewskiego T-wa oświatowego „Rytas" w Wilnie. Zebranie otworzył prezes T-wa ks. Kraujalis. Na przewodniczącego został wybrany p. Aleksa, na sekretarza — p. A. Cicenas.

Po wybraniu prezydjum prezes wystąpił z obszernem sprawozdaniem o działalności T-wa w ub. roku. Warunki tej działalności nietylko nie poelpszyły się, lecz w niektórych miejscowościach pogorszyły się. Towarzystwo utrzymuje gimnazjum im. Witolda Wielkiego w Wilnie i szkoły początkowe w Wileńszczyźnie. W Wilnie została założona księgarnia, przystąpiono do organizowania muzeum i porządkowania archiwum.

Ze sprawozdainem komisji rewizyjnej wystąpił dyr. J. Kajriuksztis. Dalej szły wnioski członków. Dużo mówiono o zamkniętem w 1927 roku seminarjum nauczycielskiem. Zebranie, po omówieniu tej sprawy, upoważniło wnieść do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie zażalenie na władze oświatowe za zamknięcie seminarjum.

Następnie odbyły się wybory. Na miejsce automatycznie występujących dwóch członków zarządu pp. K. Staszysa i A. Juchniewicza, zostali wybrani ciż sami ponownie. Na kandydatów wybrano: ks. Fr. Bielawskiego i pp. K. Kriszczuikajtisa i K. Aleksę. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. J. Kajriuksztis, p. Z. Staszysowa i p. R. Mackiewicz.

W wolnych wnioskach poruszono szereg poważnych spraw, jako to: propagowanie wśród dzieci idei trzeźwości, bliższy kontakt „Rytasa" z rodzicami, egzystencja oddziałów, metody przygotowywania nowych nauczycieli i in. Zebranie upoważniło zarząd do zajęcia się wszystkiemi temi sprawami.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Żydowskie święto „Purim".** W związku z żydowskiemi świętami „Purim" wszyscy żołnierze mojżeszowego wyznania garnizonu wileńskiego zostali zwolnieni od ćwiczeń i uzyskali urlopy.

W synagodze głównej odprawione zostało dla nich w dniu wczorajszym uroczyste nabożeństwo.

RÓŻNE.

— **Komisja a „Kaziuku".** W związku z dzisiejszym kiermaszem „Kaziuka" utworzona została z ramienia Starostwa Grodzkiego i wydelegowana na teren kiermaszu specjalna komisja, która będzie kontrolować, aby pobierane były ceny ustalone przez rzeczoznawców. Komisja dokonywać również będzie sanitarnej kontroli handlu artykułami spożywczemi na kiermaszu.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej po raz 15-ty ukażą się dwie świetne, jednoaktowe komedje F. Molnara: „Bankiet" i „Raz, dwa, trzy". Wszystkie bilety sprzedane.

-- **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś o godzinie 8-ej ukaże się odskonała komedja S. Krzywoszewskiego „Noc

Doniosłe wyniki porozumienia angielsko-włosko-francuskiego.

LONDYN. 3.III. Pat. — Henderson, który powrócił wczoraj do Londynu wraz z lordem Alexandrem, w krótkim wywiadzie prasowym oświadczył, iż obaj przedstawiciele rządu angielskiego są najzupełniej zadowoleni z wyników swego pobytu w Rzymie i Paryżu. Znaczenie zawartego układu polega nie na ograniczeniu tej czy innej kategorji okrętów, ale na rezultatach politycznych, osiągniętych przez układ, który powstrzyma wyścig zbrojny pomiędzy głównemi zainteresowanemi krajami. Bezpośrednim wynikiem zawartego układu będzie fakt, że Anglja, Francja i Włochy przystąpią do konferencji rozbrojeniowej 1932 r. w duchu jak najserdeczniejszej przyjaźni i nie czyniąc żadnego paktu, skierowanego przeciwko jakiemukolwiek innemu krajowi.

Pacyfistyczne mrzonki.

WIEDEŃ. 3.III. Pat. — Hr. Coudenhove-Kallergi ogłasza w „Neue Freie Presse" artykuł, w którym wskazując na to, że wkrótce mają być odnowione dwa traktaty polityczne, mianowicie traktat francusko-polski i niemiecko-rosyjski, proponuje, by tak Francja i Polska z jednej strony, jak Niemcy i Rosja z drugiej strony zrzekły się odnowienia odnośnych traktatów. Doprowadziłoby to do odprężenia i udałoby się w ten sposób usunąć niebezpieczeństwo rozdziału Europy na dwa wrogie obozy. Wobec istniejącego niebezpieczeństwa rosyjskiego Francja powinna mieć interes w tem, by Niemcy stały się silniejsze. Przez wyrzeczenie się obu przymierzy zrzekną się państwa dążeń do wzajemnego okrążania, a w miejsce tych dążeń nastąpi polityka zrównania i solidarności.

Socjaliści austrjaccy pragną Anschlussu.

WIEDEŃ. 3.III. Pat. — „Arbeiter Ztg" wywodzi, że wspólna polityka austrjacko-niemiecka będzie tak długo niemożliwa, dopóki w Austrji będą mieli wpływ ludzie, którzy dążą do Anschlussu nie z Niemcami, lecz z habsburskiemi Węgrami i dopóki w Rzeszy Niemieckiej będą mieli wpływ politycy, dla których każda stracona wieś polska jest ważniejsza niż niemiecki Wiedeń. „Arbeiter Ztg." ubolewa, że stosunki gospodarcze między obu państwami nie dadzą się zacieśnić z powodu egoizmu stronnictw agrarnych obu państw. Tak samo nie postępuje akcja za wyrównaniem wzajemnem ustawodastwa.

Wznowienie rokowań Gandhiego z wicekrólem.

BOMBAY, 3.III. (Pat). Przewidziane tu jest pomyślne załatwienie trudności politycznych. Gandhi odbył nową konferencję z wicekrólem. Narady kontynuowane były w ciągu wtorku. Wicekról polecił ministrowi finansów przeprowadzenie z Gandhim rorowań w sprawie eksploatacji soli.

Ograniczenie emigracji do Ameryki Półn.

WASZYNGTON, 3.III. (Pat). Kongres przyjął projekt ustawy, złożony przez rząd, który przewiduje ograniczenie emigracji na przeciąg 2 lat do 10 proc. kontyngentów uznanych obecnie.

W obawie powodzi.

W dniu 3 b. m. odbyła się u p. starosty grodzkiego Iszory, pod jego przewodnictwem konferencja, w której uczestniczyli prezes Czerwonego Krzyża, przedstawiciel 3 pułku saperów, przedstawiciel Magistratu, komendant Straży Pożarnej, przedstawiciel Komendy Placu oraz komendant Policji Państwowej. Przedmiotem konfeernji była sprawa zarządzeń, jakie przedsięwziąć należy na wypadek ewentualnej powodzi. Niebezpieczeństwo powodzi skutkiem wylewu Wilji nastałoby w razie raptownej odwilży. W tym wypadku z niebezpieczeństwem tem należy się liczyć. Stan wody na Wilji jest już dzisiaj o trzy metry wyższy od poziomu normalnego. Wylew następuje zazwyczaj wówczas, kiedy poziom wody podniesie się powyżej 6 metrów. W wielu miejscach na Wilji niema już zupełnie lodu, w innych, jak np. koło Werek oraz między mostem Zielonym i Zwierzyniec kim, rzeka pokryta jest grubą powłoką lodową. Nie wiadomo, jaki jest stan lodów w górnym i dolnym biegu, lecz zdaje się, że większych zatorów lodowych obawiać się nie należy. Ewentualnego tworzenia się zatorów pilnować będzie specjalna kompanja saperów pod dowództwem oficera. Będzie ona w razie potrzeby usuwała zatory. Większe niebezpieczeństwo groziłoby w razie raptownej odwilży, gdyż opady śnieżne były bardzo obfite i nad brzegami Wilji leży śnieg warstwą grubości 1 metra, a w niektórych miejscach nawet 2 metrów.

Na konferencji ustalono plan działania. W razie niebezpieczeństwa powodzi ludność uprzedzona zostanie 10-minutowemi przerywanemi gwizdkami elektrowni i tartaków nadbrzeżnych. W momencie, kiedy już powódź się rozpocznie, prócz gwizdków z elektrowni, dawane będą alarmowe gwizdki z lokomotyw na stacji kolejowej. Idzie o to, że w razie powodzi około 500 osób, mieszkańców niżej położonych domów, znalazłoby się w niebezpieczeństwie i trzebaby ich ewakuować z domów. Czerwony Krzyż zorganizuje w czterech miejscach, najbardziej zagrożonych, na wszelki wypadek, cztery punkty sanitarne, które w razie niebezpieczeństwa lub wypadku nieść będą pomoc sanitarną i zaopatrywać ludność w żywność. Najbardziej zagrożone miejsca będą w porze nocnej specjalnie silnie oświetlone, będą tam nawet ustawione reflektory, które, oświetlając brzegi rzeki na wypadek powodzi, ułatwią akcję ratunkową.

NA WILENSKIM BRUKU

NIEUDANA UCIECZKA DO Z. S. S. R.

W tych dniach do wydziału śledczego m. Wilna wpłynęła skarga przeciwko Gitli Mazur (ul. Sawicz Nr. 8), która po nabraniu rzeczy na kredyt u Mińskiej Marji (Stefańska Nr. 18), Zygmunta Nagrodzkiego (Zawalna 11), Borskiego Eljasza (Wileńska 24) i Brojdo Dawida (Niemiecka 10) usiłowała wyjechać do Rosji Sowieckiej.

Przeprowadzone w tej sparwie dochodzenie ustaliło, że Gitla Mazur miała już paszport zagraniczny na jednorazowy wyjazd zagranicę i wizę konsulatu sowieckiego. Paszport Mazurowej odebrano, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Wymienieni kupcy oceniają swoje straty na łączną sumę 2,326 zł. (c)

NAPAD NA ULICY KONARSKIEGO

W ubiegłą niedzielę na ulicy Konarskiego w pobliżu domu p. Bożerianowa, na Szumberowicza Aleksandra, zamieszkałego przy tejże ulicy Nr. 24, dokonano napadu rabunkowego.

Wieczorem gdy wracał on z kościoła do domu, nagle w pobliżu domu Bożerianowa zatrzymało go trzech osobników, którzy zażądali wydania pieniędzy. Kiedy Szumberowicz odmówił, osobnicy rzucili się na niego zbili, zabrali z kieszeni 32 złote oraz dokumenty osobiste i zbiegli.

O wypadku Szumberowicz powiadomił policję która wszczęła energiczny pościg za bandytami. (C).

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET.

W dniu 8 b. m. według dyrektyw kominternu obchodzony ma być t. zw. „Międzynarodowy dzień kobiet".

Miejscowi komuniści niezrażeni fiaskiem międzynarodowego dnia bezrobocia i głodu, szykują się również do tego obchodu.

W związku z powyższem zatrzymano onegdaj wpobliżu Wilna specjalnego instruktora komunistycznego, który przybył nielegalnie z Rosji sowieckiej. Przy „instruktorze" znaleziono ulotki komunistyczne i instrukcje. (c)

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

Przy ulicy Pionierskiej Nr. 5 usiłowała popełnić samobójstwo, przez zatrucie się esencją octową niejaka Czaplińska Stanisława.

Desperatkę przewieziono do szpitala św. Jakóba. (c)

ŚMIERĆ OD „BŁAHEGO" WYPADKU.

We środę 19-letni Gołberdsztadt pracujący na rzeźni miejskiej uderzony został przez byka w nogę. Uderzenie na które początkowo nie zwrócił żadnej uwagi wywołało miejscowe zakażenie krwi, które przeszło w ogólną infekcję ciała. Wczoraj po przewiezieniu do szpitala Goldbersztadt zmarł. (c)

Popierajcie przemysł krajowy

OFIARY.

Ku uczczeniu dnia Imienin Pułkownika Kazimierza Hertla, Komisarza Zarządzającego Kasy Chorych m. Wilna, współpracownicy Kasy składają tą drogą zł. 71.50 na Dom sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

*

Na skutek odezwy Archidjecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej z dnia 28 lutego r. b. otrzymałem od bezimiennego ofiarodowcy zł. 50 na cele miłosierdzia chrześcijańskiego, ześrodkowanego w Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas".

Wyrażając nieznanemu dobroczyńcy serdeczne „Bóg zapłać", dodaję od siebie do sumy powyższej dalsze zł. 50 i zwracam się z gorącą prośbą do ludzi miłosierdzia o zasilanie funduszów Związku „Caritas" choćby najskromniejszemi ofiarami, składanemi w Redakcjach dzienników miejscowych.

Zebraną sumę zł. sto przekazuję równocześnie p. Antoniemu Sawickiemu, Prezesowi Archidjecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas".

Stanisław Białas.

WŚRÓD PISM

— Ukazał się Nr. 9 (374) **„Wiadomości Literackich"** i zawiera: artykuł Karola Irzykowskiego o F. Nehringu p. t.: „Prokurator t. zw. estetyki proletarjackiej". Wiersz S. St. Steca „Siergiej Jesienin", bogato ilustrowany artykuł Zygmunta Toneckiego o awangardzie teatralnej we Francji, recenzje St. Helsztyńskiego, z przekładów powieści Koplinga, Hardy'ego, Lawrance'a, Lewinsona i Wadehouse'a, Słonimski daje wspomnienie o Władysławie Nawrockim oraz recenzje ze sztuki M. Maszyńskiego „Koniec i początek", prócz tego, dział „Polska zagranicą", „Korespondencja", zapowiedzi wydawnicze i innne. W numerze 17 ilustracyj.

— Najnowszy (lutowy) zeszyt **„Naokoło Świata"** (Nr. 82) odznacza się bardzo ożywioną i różnorodną treścią, obficie i żywo ilustrowaną. Na wstępie — piękne zdjęcia zimowe oraz artykuł o „Śniegowych cudach". Feljeton „Pod znakiem krążka i kija" zapoznaje nas z historją hokeja polskiego, który ostatnio odniósł szereg sukcesów w zawodach krynickich o mistrzostwo świata. Wśród nowel wyróżnia się nowela Aleksandra Janta-Połczyńskiego p. t. „Ręce". Z pośród karykatur wymienić przedewszystkiem należy dwie pyszne scenki hokejowe M. Walentynowicza. Na uwagę zasługują również ciekawe „rotograwjury" J. Chrzanowskiego (Warszawa) i Neumana (Lwów). Szereg krótkich, ozdobionych ilustracjami artykułów składa się na istotną wędrówkę „naokoło" świata", „Ćwierkający zapaśnicy" — o walkach świerszczów w Chinach; „Słońce o północy" — wrażenia z pobytu w Skandynawji; — „Psie szczęście" — ciekawe szczegóły z życia psów; — „Starożytna Ameryka" — brzmi to paradoksalnie a jednak okazuje się, że i tam znajdujemy zabytki z przed 2 tysięcy lat. Amatorów X muzy zainteresują „Królowie ekranu w anegdocie" (z karykaturami „Gwiazd"). Bajka dla dorosłych K. I. Gałczyńskiego p. t. „Zepsuł się telefon" — to zręczne połączenie współczesności z baśnią. Z innych pozycyj wymienimy: „Kość słoniowa, perła lasów podzwrotniwowych", „Odgłosy karnawału", „Marzenia ściętej głowy o pieniądzu angielskim" (prof. Juljan Szymański), „Tropika we dworze" oraz bogaty dział rozrywkowy.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1930.** Wyszedł z druku obszerny tom dorocznego wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, zawierający całokształt życia i rozwoju społecznego i gospodarczego Polski w roku 1929. Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, tom VIII, str. LVIII + 637 podaje w 24 działach starannie opracowany przegląd liczbowy, dotyczący ludności, rolnictwa, przemysłu, handlu, kultury, kredytu, cen i pracy, oświaty, zdrowotności, sądownictwa, administracji, skarbowości i samorządu w państwie. Nadto w dodatku zamieszczony jest rozwój gospodarczy Polski w latach 1926—1929, ruch portowy wolnego miasta Gdańska i przegląd międzynarodowy, umożliwiający porównanie stanu i rozwoju Polski z innemi państwami.

Wobec powszechnej tendencji badania wszelkich zagadnień społecznych i gospodarczych na podstawie cyfr, zestawień realnych, przejrzyście i przystępnie ułożony Rocznik Statystyki R. P. 1930, będzie nietylko dla fachowców ale i dla wszystkich wykształconych obywateli cennym podręcznikiem wszechstronnych informacyj.

— **Idalja Badowska. „One i Oni".** Nakładem autorki. Warszawa 1931.

Bardzo subtelna, bardzo artystyczna opowieść o kobietach i mężczyznach, którzy się spotykają i mijają na rozłogach czasu i przestrzeni, gdzie „człowiek jest punktem malutkim, a uciekającą wodą są jego rozkosze", jak powiedział Marek Aureljusz. Autorka zaś mówi tak: „niema rzeczy tak ważnych żeby dla nich swą pracowitą pogodność w wiarę w siebie należało poświęcić".

Pełno jest w książce takich mądrych, smutnych, rozczarowanych refleksyj dla ludzi dalekich od tłumu, dla wytwornych dusz błąkających się wśród grubjaństwa współczesnego świata i własnych namiętności. Psuje trochę linję i charakter książki końcowy nawrót społeczny p. Jolanty, banalizuje tej sylwetkę. Język i styl utworu bez zarzutu, co też jest rzeczą godną uwagi w dzisiejszych czasach derynwoltury literackiej.

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. Ceny zniż.: Parter 60 gr., Balkon 30 gr. Od dnia 2 do 5 marca 1931 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **Nowe życie** Wielki dramat z życia emigrantów Aktów 10. W rolach głównych: **Rudolf Shildkraut** i **Luise Dresser.** Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów o godz. 4-ej. Następny program: **Związek podlotków.**

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-26. Najnowszy **polski** przebój dźwiękowy w-g powieści **St. Kiedrzyńskiego** **SERCE NA ULICY** Dramat miłosny. W rolach głównych asy polskiego ekranu i sceny: **NORA NEY, ZBYSZKO SAWAN, Hanka Rozwadowska, K. Junosza-Stępowski, Modzelewska** i in. — **DODATEK DŹWIĘKOWY.** Na pierwszy seans ceny zniżone.

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22. **Polska mowa! Polski śpiew! Dziś** ulubieniec publiczności **MAURICE CHEVALIER** w największym filmie sezonu 1931 roku **Parada Paramountu** W rolach pozostałych: **Nancy Carroll, Gary Cooper, Liljan Roth** i wiele innych gwiazd „Paramountu". **Numery rewjowe w języku polskim** wykon. Mira Zimińska i Marjusz Maszyński NAD PROGRAM: **Rewelacyjne dodatki dźwiękowe.** Na 1-y seans ceny zniż. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10·30

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka 47, tel. 15 41. **Dziś!** Super przebój dźwiękowy! **WARTA NOCNA** Zachwyc. dramat miłosny. W rol. gł.: czarująca **Billie Dove,** **Mikołaj Suzanin** i **Paul Łukas.** NAD PROGRAM: **Dodatki dźwiękowe.** Na pierwszy seans ceny zniżone. Początek seans. o godz. 4, 6, 8 i 10·30, w soboty i niedz. o g. 2-ej

KINO-TEATR **„PAN"** WIELKA 42. **Dziś wielka premjera!** Po raz pierwszy w Wilnie! **STARGANE STRUNY** Potężny dramat erotyczny w 10 aktach podług słynnego utworu **Henry Bataille'la** "La possession". W roli głównej najgenjalniejsza tragiczka świata **Franceska Bertini.** NAD PROGRAM: **Arcywesoła kamedja** w 2 aktach Ceny od 40 gr.

Kino Kolejowe OGNISKO (obok dworca kolejow.) **Dziś** i dni następn. ulubieniec publiczn. **Harry Liedtke** w świetnym arcywesołym pikantnym filmie p. t. **Władca karnawału** w 10 aktach, w pozost. rolach: **Hans Junkermann, Valerja Bianca** i in. — Bogata wystawa! Pikantne sceny! Początek seansów o godz. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 4-ej po poł. — Następny program: **Uroda życia.**

KINO-TEATR **MIMOZA** ul. Wielka Nr. 25. **Dziś** nadzwyczaj efektowny film sensacyjny p. t. **Klub Czarnej Ręki** z **Williamem Desmond** i **Lolą Todd** w rolach głównych. Dwie serje razem,—20 aktów. NAD PROGRAM: **Aktualności dnia.**

KINO-TEATR **STYLOWY** ulica Wielka 36. **Dziś!** O czem mówi cały świat? O okropnościach wojny w pow. **E. Remarque'a.** Najnowsze arcydzieło jakiego dotychczas nie było i nie będzie! **Bitwa nad Sommą** Monumentalny epokowy dramat Narodów, żadna księga i żadne pióro nie potrafi opisać co ten film. **Uwaga!** Specjalne zbior. seansy dla szkół i wojskow. po omów. z dyr. g. 1—2, tel. 1481. Jedyna prawdz. dzieło zaczerpn. w pow. **E. Remarque'a,** które wyświetla się tylko u nas i w żadnem in. kinie nie będzie wyświetlane

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9. Sztandarowe arcydzieło produkcji polskiej p. t. **Pan Tadeusz** Epopea narodowa p-g nieśmiert. utw. **Adama Mickiewicza** w wykonaniu najwybitn. artystów polskich. W obrazie udział biorą Legjony Polskie, armja rosyjska i t. d. Zdjęcia z natury wykonane w Wilnie, Nowogródku i nad Świtezią. Dla młodzieży dozwolone.

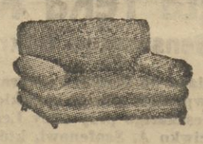

Pragnąc udostępnić każdemu nabycie **DOBRYCH MEBLI po cenach niskich** Firma **ŁOKUCIEWSKI** WILNO, WILEŃSKA 23 niniejszem zawiadamia, iż obecnie w składzie swoim **ceny** na wszystkie meble **znacznie obniżyła** i sprzedaje na dogodnych warunkach.

OGŁOSZENIA do „KURJERA WILEŃSKIEGO" i innych pism najtaniej załatwiać za pośrednictwem **BIURA REKLAMOWEGO STEFANA GRABOWSKIEGO W WILNIE, GARBARSKA 1, tel. 82.**

SZWAJCARSKA FABRYKA GAZY JEDWABNEJ (MŁYNARSKIEJ) odda **PRZEDSTAWICIELSTWO** na Wilno ze składem konsygnacyjnym Reflektanci, dobrze ustosunkowani w branży młynarskiej i cukrowniczej, **posiadający gwarancję hipoteczną,** zechcą kierować oferty do Towarz. Rekl. Międz. j. r. **RUDOLF MOSSE, Warszawa, Marszałkowska 124,** pod **„Gaza".** 10251/WPa

Pokój w centrum miasta **do wynajęcia** Jagiellońska 9—1-a

Tanio sprzedaje się **taksówka „Ford"** ul. Połocka Nr. 4 m. 12

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8. W. Z. P. 29.

Zgubione kwity lombard. (Biskupia 12) Nr 82696 i 82917, uniew. się.

UDZIELAM korepetycyj Specjalność matematyka. Zgłoszenia do administr dla W. K.

B. naucz. gimnazjum **udziela korepetycje** i przygotowuje do egzaminów ze wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, język polski. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Kurj. W." pod „Nauczyciel".

Inwalida W. P. z dobremi świadectwami samodzielny **elektromonter-instalator.** Obecnany także w każdej gałęzi administracji domowej od zaraz **obejmie posadę** w majątku, fabryce lub kinie—Obozowa 70

Profesor muzyki udziela lekcyj na skrzypcach w-g programu konserwatorjum. System łatwy, warunki dostępne. Zwierzyniec, Jasna Nr. 3 m. 4, godz. 3—6

MIGNON G. EBERHART. 22

Gdy pacjent przemówi...

Powieść nagrodzona na konkursie Scotland Yardu.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Tak więc spędziłam całe popołudnie w pokoju chorego, drzemiąc w fotelu lub patrząc w ociekające deszczem okna i odganiając natrętne, niespokojne myśli. Na wysuniętej z kąta sofie spała w dziecinnej pozie March. Sofa ta wyglądała zachęcająco i postanowiłam z niej później skorzystać. Ale stało się inaczej.

Grondal zaglądał do pokoju wieżowego przez całe popołudnie. Nie wiem co nim powodowało, czy troska o nasze wygody czy ciekawość, bo zjawiał się dyskretnie mniej więcej co kwadrans i to rozglądał się po pokoju, to podsycał ogień na kominku, to spraw dzał czy okna pozamykane jak należy. Dwa razy obudził mnie hałasem i za każdym razem okazał zawstydzenie.

Do szóstej w całym domu panowała martwa cisza. Zapadł wczesny zmierzch, ciemny, zimny i smutny. Cienie w kątach pokoju urosły i zgęstniały. Grondal wszedł właśnie do pokoju, niosąc dwie zapalone lampy, kiedy z drugiego końca domu zabrzmiały wśród martwej ciszy niesamowite tony melodji, którą Eustachy wygrywał na starym fortepjanie w wieczór mego przyjazdu.

Na ten dźwięk March poruszyła się i otworzyła oczy, a ja sięgnęłam po czepek i wyprostowałam się, ziewając.

— Na Boga! — rzekłam. — Co to za melodja?

March odetchnęła głęboko.

— Spałam — przemówiła sennym głosikiem. — Przecież to już noc!

— Szósta — rzekłam i powtórzyłam: — Co to jest za melodja, którą pan Eustachy wygrywa?

— Zdaje się, że „La Furiante". Nie jestem pewna. Kompozycja jakiegoś czeskiego muzyka. Eustachy bardzo to lubi.

— Ma zły gust — zauważyłam kwaśno. Kompozycja obfitowała w szybkie minor i drgające crescenda, od których cierpła na mnie skóra. Lubię muzykę, ale prawdziwą muzykę, nie takie nastrojowe, perwersyjne orgje tonów, które nie mają żadnego logicznego powiązania i tylko działają na nerwy..I zresztą w muzyce tej, dochodzącej z drugiego końca domu, było coś groźnego i szatańsko triumfalnego, a przynajmniej mnie się tak wtedy wydawało.

— Nie bądź idjotką — rzekłam głośno do siebie, sama o tem nie wiedząc. March spojrzała zdumiona, a ja zagadałam pośpiesznie: Dobrze pani spała?

Usiadła powoli, spuściła na podłogę wysmukłe nogi i przesunęła ręką po oczach.

— Owszem — odparła i dodała ze zdziwieniem: — Tylko, że miałam okropny sen. Okropny! — spojrzała na zielone pluszowe obicie sofy. — Śniła mi się ta sofa.

Spojrzałam podejrzliwie na rzeczony mebel, ale rzekłam zawodowym uspokajającym głosem:

— Opjat działa zwykle denerwująco. Pewnie za chwilę podadzą obiad Chciałabym się przebrać w czysty fartuch.

Zawahałam się, lecz ona odgadła moją myśl.

— Dziękuję, że pani tu ze mną została — rzekła. — Niech pani idzie teraz do swego pokoju. Dobrze mi już. Dopóki pani nie wróci, zostanę z dziadkiem. Niech się pani nie śpieszy.

Kiedy przechodziłam przez hall, głośna muzyka Eustachego urwała się nagle i usłyszałam z bibljoteki zniżone głosy. Wchodząc po schodach, na których nie spotkałam nikogo, pomyślałam ze zdziwieniem, że bawię w tym domu dopiero dwadzieścia cztery godziny, a nie od pierwszych dni życia.

Odświeżyłam się pośpiesznie, włożyłam czysty fartuch i czepek i wyszłam na długi zielony korytarz. Skierowałam się w lewą stronę. Wzdłuż ściany migotały w rzadkich odstępach świece, poosłaniane staroświeckiemi abażurkami. W połowie długości korytarz odgałęział się w pasaż, prowadzący wzdłuż tylnego pawilonu. Tu, tak jak w kuchni, nie było dywanu Poza tem, o ile zdołałam zauważyć, wszystkie podłogi w całym domu były wyłożone dywanami. Pasaż ten był wąski i zimny i z jednej jego strony ciągnął się rząd okienek poddasza, a z drugiej rząd zamkniętych drzwi. Nie skręciłam tam jednak, ciekawa pokoju, leżącego bezpośrednio nad pokojem wieżowym. Zatrzymałam się dopiero przed szerokiemi drzwiami, blokującemi całą szerokość korytarza. Ciemne, drogie drzewo połyskiwało lekko w słabem świetle.

Wyciągnęłam rękę i dotknęłam klamki. Były zamknięte na klucz.

O'Leary powiedział, że klucz zginął. Może poprostu upadł na podłogę. Schyliłam się i uklękłam, suwając rękami po zakurzonym dywanie. A nuż. Nagle nad mojem ramieniem zabrzmiał głos:

— Zgubiła pani co?

Drgnęłam, gdyż nie usłyszałam żadnych kroków i wykręciłam się na kolanach.

— Tak—odpowiedziałam na chybił trafił. — To jest... nie wiem, gdzie są tylne schody.

— Tu ich pani nie znajdzie. — Podniosłam oczy i poznałam O'Leary'go. Chciał mi podać rękę, ale udałam, że tego nie widzę i wstałam, otrzepując kurz z białego fartucha.

— Chciała pani wejść do tego pokoju — rzekł trochę surowo, choć z błyskiem śmiechu w oczach. Nie da się, bo jeszcze są zamknięte i niestety! nie wiem, gdzie szukać klucza. A propos, panno Saro, chciałbym panią o coś zapytać. Proszę ze mną.

Cofnęliśmy się kilka kroków i O'Leary otworzył drzwi do ciemnej sypialni. Początkowo zobaczyłam tylko słabe zarysy przedmiotów, lecz on zapalił latarkę elektryczną i oświetlił pokolei wszystkie kąty. Zobaczyłam obszerne łóżko z kapą, pokryte grubą warstwą kurzu, ogromną szafę z ciemnego politurowanego drzewa, umywalnię z marmurowym blatem, parę krzeseł, toaletę, spłowiałe czerwone firanki i gruby zielony dywan.

Lance O'Leary schylił się nisko.

— Niech pani popatrzy, panno Saro. — Zniżył lampkę. — Czy pani widzi?

— Co mam widzieć? — zapytałam, idąc za kierunkiem jego wzroku.

— Kurz na dywanie. Widoczna warstwa i...

— Och! widzę!

Na cienkiej warstewce kurzu widniały wyraźne ślady małych nóg, złożonych z odcisków obcasów i okrągłych czubków. Obok widać było inne większe ślady.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 1. Telefon 28. Czynna od godz. 9—3 popoł. Rozmowy redaktor przyjmuje od godz. 5—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 5—7 wiecz. We wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—8 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.[illegible]. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., bronka reklamowa — 100 zł., za wiersz reklamowy, ogłoszenia matrymonjalne — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i odwoływane — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach świątecznych — 50% drożej, zagranicą — 100% drożej. Ogłoszenia — 25% drożej. Dla pracujących przy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Ulgi opłaty 5-cio kaszowy, za tekstem 10-cio kaszowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski

BIBLJOTEKA